THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (12,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TEL. C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON C. D. & P. T. 2263 GRANT
P. & A. 2204 MAIN.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:
Rocznie .... [illegible]
Półrocznie .... [illegible]
Za granicami St. Zjedn. .... [illegible]
Pojedyńczy numer .... [illegible]

Deus et Patria! — ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. — Bóg i Ojczyzna!

No 35. — Pittsburg, Pa., Czwartek dnia 27-go Sierpnia, 1903. (August 27.) — Rok V.

ZE ŚWIATA.

— Powstanie Macedońskich Bułgarów przeciw Turcyi rozszerza się gwałtownie, tembardziej że powstańcy nabrali większej otuchy gdy flota moskiewska ukazała się w pobliżu portu Iniada na tureckich wodach. Flota owa pojawiła się tam dnia 19go i to tak przeraziło sułtana, że w 12 godzinach przystał na *wszelkie bez wyjątku* żądania Rossyi! — Gdy o tem doniesiono do Petersburga, car kazał flocie opuścić wody tureckie i wrócić do Sebastopola (23). Floty innych mocarstw, nie chcących dać się ubiedz w możliwym rabunku, krążą również w pobliżu wybrzeży tureckich. Kto pierwszy, ten lepszy, zupełnie tak jak /między złodziejami.

Tymczasem w całej Macedonii panują okropne rzezie i massowe morderstwa. Bułgarzy macedońscy mordują turków i greków, turcy i albańczycy mordują bułgarów i greków i wogóle wszystkich chrześcian. Czasy tam są okropne! — Wieści telegraficzne pochodzą z tureckiego źródła, więc telegramy ciągle donoszą że turcy zwyciężają, że setki powstańców ginie i że powstańcy to rabusie mordujący wszystkich. I tak: dnia 21go turcy zdobyli trzy warowne wsie: Boufi, Rokowo i Armesco a powstańców wszystkich wieli wybić co do nogi (?) Pod Ostrorog i w okolicy Ochrida to samo Powstańcy mieli zburzyć miasto Vasiliko i spalić 11 wsi w okolicy.

Nawet we wilajecie (gubernii) Adryanopolskiej powstanie się rozszerza. Pod Stoiłowem powstańcy rozbili cały regiment turków, pod Surowicowem tak samo. Pod Losengrad turcy zburzyli armatami klasztor w którym bronił się oddział powstańsów, przytem turcy zniszczyli wiele ogromnych wsi i miasteczek.

Dnia 24go powstańcy zdobyli miasto Urgas i zniszczyli budynki rządowe i forty dynamitem. Dwieście turków miało paść trupem.

W tym samym czasie powstanie wzniecono w całym powiecie Kirkillisa nad brzegiem Morza Czarnego. Dziś więc wojna wre w całym tym kraju od brzegów Morza Czarnego na zachód do brzegów Morza Adwyatyckiego!

Pod datą 25go Sierpnia donoszą z Wiednia że liczne oddziały powstańców opanowały miasto Adryanopol, przebywały tam parę dni i ściągnęły z mieszkańców kontrybucyę na potrzeby swoje wojenne.

Nie udało im się zdobyć fortów przymiejskich, ale zabili wiele wojska, policyi tureckiej i urzędników, poczem obciążeni bogatym łupem ustąpili w góry.

W majątku swoim, Hatfield w Anglii zmarł dnia 22go rano jeden z najsławniejszych angielskich mężów stanu, lord Salisbury, (pełne nazwisko: Robert Arthur Talbot Gascoyne Cecil, Marquis of Lalisbury). W służbie dyplomatycznej spędził lat przeszło 50 i często zajmował najwyższe po królu stanowisko w rządzie Anglii. Umarł w 74ym roku swego życia.

W Hiszpanii zanosi się na rewolucyę i to właśnie podobno ze strony armii! Mało biednym królom socyalistów i anarchistów, to jeszcze nawet i armia przeciw nim spiskuje! A, no, idzie teraz przykład z Serbii jak mody z Paryża. — W mieście Huesca znaleziono dnia 24 bomby dynamitowe przygotowane podobno przez anarchistów na ,,serdeczne przyjęcie" młodego króla Alfonsa.

W Rzymie, w dniu 23 Sierpnia konsekrowanym został na biskupa dyec. Cebu na Filipinach Monsignor Thomas A. Hendrick, amerykanin.

Tamże umarł w tych dniach Menotti Garibaldi syn osławionego Giuseppa Garibaldi.

W Rossyi powtarzają się ciągle zaburzenia robotnicze. W Jekaterinosławiu kozacy ubili kilkudziesięciu strajkierów. — W Kijowie niedawno wydarzył się taki wypadek: Gubernator kazał wojsku strzelać do strajkierów. Młody pułkownik wtedy wystąpił i przemówił do swoich żołnierzy w obronie ,,biednych głód cierpiących braci" i zabronił strzelać. Żołnierze usłuchali. Pułkownika natychmiast aresztowano, wywieziono do Petersburga i stawiono przed sąd wojenny, który go skazał na śmierć.

W Persyi zanosi się na rewolucyę, a czuła (?) i czujna jej sąsiadka Rossya gromadzi nad jej granicami wojska, aby tam zaprowadzić taki porządek jak ongi w Warszawie.

W wielu prowincyach chińskich wre powstańcza wojna, a nawet w Mandżuryi rozpoczyna się ruch przeciw moskalom. — Rząd chiński powołał pod wojenne znaki wszystkich oficerów swoich bawiących na naukach wojskowych za granicą.

W kraju Sokoto, który w Afryce napadli anglicy, idzie im bardzo ciężko. Przy zdobywaniu miasta Burmi padło kilkudziesięciu anglików.

— Naczelnym prezesem Szlązka mianowany został hr. Robert von Zedlitz Truetzschlar, dotychczasowy nacz. prezes prowincyi Hessen Nassau.

— Z obawy o swe drogocenne życie, buduje podobno cesarz Wilhelm warowny zamek na wyspie Pichelsverde, połączony podziemnymi gankami z koszarami w Berlinie. (Toć i Popiel miał ,,Myszą Wieżę" na Gople, a jednak mu to nie pomogło i ,,*myszy*" go zjadły!)

Wulkan Wezuwiusz we Włoszech jest ciągle bardzo czynny i grozi zniszczeniem całej okolicy.

W Buda-Peszcie na Węgrzech spalił się dn. 24go wielki skład kupiecki. Spaliło się w nim podobno 120 osób.

Huntington, W. Va.

Niemądry farmer Frank Blake, chodząc ze strzelbą po polu, chciał nią strząsnąć sobie parę jabłek z jabłoni. Gdy kolbą strzelby uderzył po gałązkach, — strzelba puściła i farmer padł na miejscu trupem.

AMERYKA.

Odważny pływak.

Niejaki J. W. Glenister, siłacz i atleta z New Yorku przepłynął dnia 18go Sierpnia niebezpieczne i burzliwe porohy (rapids) poniżej wodospadu Niagary na rzece tegoż nazwiska. Z próby tej wyszedł żywy coprawda, ale mocno "pokaleczony, — bo niezmierna ilość wody w tej wązkiej rzece, ściśniona między dwoma ciasnemi skalistemi ścianami płynie niezmiernie szybko, rozbijając się o kamienne ściany i podwodne skały. Do tego czasu, o ile wiadomo, żaden pływak nie wyszedł z tamtąd żywy. Rozbity o skały, zginął w tej rzece swojego czasu, słynny angielski pływak, kapitan Webb. — Woda w tej rzece pędzi z szybkością specyalnego pociągu kolejowego, a że przebywa różne skręty i napotyka skały podwodne, przeto rzuca się i pienie jak morze wśród największej burzy.

Monterey, Mexico.

Oberwanie się chmury w pobliskich ztąd górach w dniu 19go Sierpnia przepełniło powodzią rzekę Rio Santa Catarina płynącą przez niższą część tego miasta. Powódź zrządziła wiele szkody. Woda miała unieść i zniszczyć przeszło 300 domów (były to zapewne liche „jacal" czyli budki i domki mexykańskie; przyp. Red.) co miało pozbawić dachu przeszło 1000 osób. Kilkanaście też osób straciło życie.

Więcej w piłkę grać nie będzie.

Providence, R.I., 21go sierpnia. — Allen Newman, liczący lat 25, student wydziału dentystycznego na uniwersytecie pennsylwańskim, a zarazem zapalony amator gry w piłkę, umarł dzisiaj w szpitalu po dwugodzinnem konaniu. Podczas gry w piłkę na polach przy Wickford, uderzyła go piłka w skroń tak, że nastąpił krwiotok mózgowy, który też był przyczyną śmierci Newmana.

Szybka podróż.

W zeszłym tygodniu, dnia 19go przybył do New Yorku z Bremen z Europy parowiec Kaizer Wilhelm II przebywszy tę podróż w 5 dniach, 15 godzinach i 10 minutach.

Dotychczas najszybsza jego podróż na tej przestrzeni trwała 5 dni 21 godzin i 48 minut.

Trudne życie amerykańskiej arystokracyi.

Panna Alicya Roosevelt, córka Prezydenta Stanów Zjednoczonych zapadła w ostatnich czasach do tego stopnia na zdrowiu, że lekarze nakazali jej odosobnić się na cały rok od świata i jego próżności. — (Najlepiej niech wstąpi do klasztoru!)

Chorobę jej nerwową wywołało zbyt wielkie przejęcie się panny Alicyi obowiązkami towarzyskiemi t. zw. ,,wielkiego świata" arystokratycznego. — Obliczono, że panna Alicya w ciągu 15 miesięcy była obecną na proszonych 408 obiadach, na 271 innych ,,lunczach", na 171 balach i wreszcie ,,last, but not least" na 680 zebraniach towarzyskich!

Ciężko widać amerykance grać rolę arystokratki!......
A jeszcze śmieją się z arystokracyi europejskiej, choć tamta tak zapamiętale nie baluje i nie obiaduje.

Cleveland, Kandydatem.

Z wielu najrozmaitszych Stanów dochodzą wiadomości, że w przedwyborczej agitacyi demokratycznej coraz więcej słychać o tem, że dawniejszy demokratyczny prezydent Cleveland zostanie mianowany kandydatem tejże partyi na urząd prezydenta.

Byłby to najlepszy kandydat, sto razy lepszy od Bryana — bo już dwa razy był prezydentem i to dobrym prezydentem.

Okropna zbrodnia.

W Detroit, w Stanie Michigan, na próżnej locie przy Michigan Stove Works znaleziono w zeszłym tygodniu 4 letniego Alfonsa Wilmesa, strasznie pokaleczone. Ręce miał chłopaczek związane drutem, a usta zatkane chustką. Brzuch miał przecięty, nogi i ramiona pokrajane i wszystko tak widocznie bez celu i z] tak strasznem okrucieństwem, że pewnem jest, że sprawca musiał być szalonym. Policya poszukuje sprawcy, ale dotychczas na żaden ślad nie natrafiono.

Jako podejrzanego, aresztowano włóczęgę jakiegoś, ale zdaje się, iż jest on zupełnie niewinny.

Tomi prowodyr robotników!

Z New Yorku, pod datą 22 Sierpnia donoszą że Samuel Parks, słynny prowodyr robotniczy został w sądzie uznany winnym wymuszania pieniędzy od kontraktorów i innych pracodawców.

Parks wyłudzał ogromne summy od robotników wrzeko mo na prowadzenie strajków a od pracodawców wymuszał jeszcze większe summy na ,,złagodzenie" strajków.

Gdy mu się kto nie opłacił, wtedy niesumienny agent unijny nakazywał strajk i narażał takowego fabrykanta lub kontraktora na niepowetowane straty. Stan takich rzeczy trwał przez długi czas.

Kara za przestępstwo Parksa wynosi do pięciu lat więzienia. Wyrok zostanie wydany później. Oto jakich unijni robotnicy mają przedstawicieli i urzędników!

Rocznica w Chicago.

Dla miasta Chicago wypadła dnia 17go Sierpnia 100-letnia rocznica osiedlenia się w tem miejscu pierwszych Białych, którzy prawem kaduka jak i w całej Ameryce wyparli z tamtąd czerwonoskórych Indyan. Sto lat temu w dniu 17go Sierpnia 1803 roku, — porucznik Smetaringen wydobył szpadlem pierwszą grudę ziemi pod budowę twierdzy Fort Dearborn, dla garnizonu amerykańskiego, mającego kanadyjskich i innych osadników bronić przed napadami Indyan.

Uroczystości rocznicowe odbędą się dopiero w końcu Września.

Murzyni uprowadzili dziewczynę.

Fort Smith, Ark. 19 sierpnia. — Ośmiu murzynów znajduje się w oblężeniu na wyspie Bruce, oddalonej o 16 mil od tutejszego miasta. Murzyni uprowadzili białą dziewczynę i zamordowali jednego farmera, który wraz z innymi na murzynów nadszedł.

Niedawno temu dwóch farmerów zauważyło na wyspie ośmiu murzynów z białą dziewczyną, mającą około 12 lat. W poniedziałek kilkunastu farmerów postanowiło zbadać tę sprawę i w tym celu wylądowali na wyspę. Zaledwie jednak nadeszli na obozowisko murzynów, ci dali ognia zabijając jednego farmera a kalecząc drugich.

Na wyspę udał się oddział dobrze zorganizowany. Murzyni są zaopatrzeni w broń i amunicyę.

Bradenville, Pa.

Z miasteczka tego donosi redakcyi Wielkopolanina nasz agent p. Stoiński, że tamże dnia 20 Sierpnia rano miało miejsce zderzenie się pociągów frachtowych na linii kolei Pennsylvania.

Stało się to tym sposobem, że długi frachtowy pociąg, naładowany koksem i jadący pod dość wysoką górę, — przerwał się w pół drogi, a 26 ciężkich wagonów zaczęło z wielkim rozpędem cofać się nadół ku stacyi Bradenville. Za tym pociągiem podążał również pod górę drugi pociąg frachtowy i nim służba kolejowa zdołała zmiarkować, co się dzieje, — pół pociągu pędzącego z góry uderzyło gwałtownie w pociąg jadący pod górę.

Wagony zderzone w okropnym pędzie, spiętrzyły się na trzydzieści stóp wysoko, a przytem rozbiły i wielki budynek zwany ,,coal-tipple", w którym są maszynerye do wydobywania węgla z kopalni. Wszystko to razem zapaliło się i zgorzało, tamując komunikacyę wielu pociągów towarowych i osobowych na 24 godzin. W jednym z pociągów znajdowały się też prócz koksu i różne towary kupieckie, które porozlatywały się na wszystkie strony Między innemi znajdowało się w jednym wagonie dużo cukierków (candy) które zgromadzeni widzowie zbierali po ziemi i zajadali aż miło.

Co się tyczy służby kolejowej, — to na szczęście nikt tam nie został zabity, — jednakże dwóch, to jest maszynista i palacz, zostali mocno potłuczeni i poparzeni.

Latrobe, Pa.

Przypadek podobny temu, jaki się wydarzył dnia 20 pod Bradenville, — miał miejsce w mieście Latrobe. Ranżująca lokomotywa z Loyalhanna przyprowadziła dnia 23go wieczorem około 30 próżnych wagonów, aby je zostawić przy kopalni Saxman coal Company. Gdy lokomotywa na chwilę odjechała od wagonów, aby dostać się po innym torze na drugi koniec tego pociągu, wszystkie wagony jakimś sposobem zaczęły toczyć się z góry i wpadły na zabiegającą im drogę lokomotywę. Nastąpiło silne zderzenie, w którem dziesięć wagonów się rozbiło. Z ludzi nikt nie utracił życia.

Mały bohater.

Miejscowość Point Marion, gdzie rzeka Cheat wpada do rz. Monongahela, była zeszłej niedzieli widownią bohaterskiego czynu, spełnionego przez małego 12 letniego chłopaczka U zbiegu rzek tych kąpał się kaleka pewien nazw. Henry Dietrich, lat 30 liczący i zaczął tonąć. Na ratunek nieszczęśliwemu skoczył do wody w ubraniu 12-letni chłopaczek Teodor Ketcham, lecz słabe siły dziecka nie podołały trudnemu ratunkowi i obaj nieszczęśliwi utonęli.

Odłączanie murzynów na Południu.

Stanowa komisya kolejowa na Stan Texas wyznaczona, — oznajmiła zarządowi kolei — Forth Worth, żeby tenże nakazał służbie kolejowej, by ta nie wpuszczała murzynów do wagonów jadalnych na tej kolei. — (Wiadomo, że w wielu Południowych Stanach nie wolno murzynom siedzieć w wagonach razem z Białymi i muszą jeździć osobnymi wagonami, raz dla tego, że biali gardzą nimi a potem i dla tego, że ciała murzynów wydają woń niemiłą nosowi Białego.

Strajk kucharzy i kelnerów w Chicago.

Dnia 24go zastrajkowało w Chicago kilkanaście tysięcy kelnerów, kelnerek, kucharzy i kucharek w 200 przeszło réstauracyach i hotelach tamtejszych. Miejscami nawet i rewolwery były w robocie. — Strajk podobno nie ma szansy powodzenia, bo ludzi bez pracy jest wiele, więc hoteliści i właściciele wszystkich jadłodajni łatwo dostaną dosyć ludzi w miejsce strajkujących.

Z pola pracy.

Wiele wielkich firm fabrycznych w Chicago, utrapionych i znudzonych ciągłymi strajkami, zagroziło, że zamkną swe fabryki w Chicago i przeniosą je na prowincyę. Grożą taką wędrówką fabrykańci mebli, właściciele lejarni żelaza, zakładów szewskich i wyrabiania maszyn.

— W mieście Chicago zastrajkowało znów w poniedziałek przeszło dziesięć tysięcy kelnerów, kelnerek, kucharzy i kucharek, w dwustu przeszło restauracyach i hotelach, pomimo tego, że przed paru miesiącami poprzestali strajku i obiecali, że zgodzą się na wyrok polubownego sądu.

— W fabrykach stali ,,United StatesSteel Co. w Benwood przy mieście Wheeling, w West Virginia, jeszcze nie przyszło bynajmniej do spokoju, — lecz owszem można tam lada chwila spodziewać się nowych krwawych rozruchów, bo jak donoszą ztamtąd pod datą 22 Sierpnia, to właściciele fabryk sprowadzili dnia tego do fabryk znaczną ilość karabinów i amunicyi, przeznaczonych dla skebów, pracujących w fabryce tej w miejscu strajkierów. Odtąd więc lada chwila, pod ladajakim pretextem, może przyjść do wielkiego rozlewu krwi.

(Polaków tamże dość licznie pracujących przestrzegamy, aby unikali wszelkich zaburzeń i bójek, bo nietylko, że innonarodowcy poszlą ich na pierwszy ogień, — ale jeszcze później wszystką winę na nich zwalą i nazwą ich burzycielami. Red. Wielkopolanina.)

— W mieście McKeesport, niedaleko Pittsburga, ponowiły się znów zeszłego czwartku zaburzenia pomiędzy skebami a strajkującymi unistami z fabryki płyt stalowych w Port Vue. Kamienie i rewolwery ciągle są w robocie. Zaburzenia powtarzają się codziennie. — Dnia 21go, w piątek wdały się nawet do bójki i kobiety, które uzbroiwszy się w tak straszną i morderczą broń, jak: miotły, wałki od ciasta i w brudne ścierki, na długich osadzone kijach, — napadły na skebów przy moście na 13ej ulicy i okropne skebom sprawiły lanie. Wybiegły one na odgłos strzałów, które z rewolwerów, na szczęście nieszkodliwie, dawali do siebie wzajemnie: skebowie i strajkierzy. Kobietki, bojąc się o całość skóry swych mężów a panów, ruszyły w sukurs z miotłami i na cztery wiatry walczących rozegnały. Awantury takie powtarzają się tam po no każdego dnia.

(Przestrzegamy Polaków i prosimy na wszystko, aby w bijatykach tych nie brali udziału, bo innonarodowcy zwykle wypychają nas naprzód na takie awantury i na pierwszy ogień, a potem winę całą zwalają na nas i znieważają naszą narodowość w gazetach po całej ameryce. Red. Wielkopolanina.)

—Polubowny sąd rozjemczy, załatwiający sprawy górnicze, wydał w tych dniach wyrok korzystny dla górników dystryktu Birmingham w Alabamie, — przysądzający im podwyższenie płacy w stosunku do podwyższonej ceny węgli.

— W mieście Richmond, w Stanie Virginia, ukończył się dnia 24go strajk służby tramwajowej, trwający 69 dni. — Kompanie tramwajowe straciły w tym czasie 125 tysięcy dolarów, — strajkierzy stracili 50 tysięcy, — Stan na utrzymanie milicyi w mieście wydał 75 tysięcy, — a miasto wydało na utrzymanie specyalnej policyi pięć tysięcy dollarów! Droga zabawka!....

Nowy pancernik.

W warsztatach okrętowych Crampa w Filadelfii, spuszczono wśród zwykłych uroczystości na wodę dnia 22go nowy pancernik Stanów Zjednoczonych nazwiskiem ,,Pennsylvania." Jest to wojenny statek długości 504 stóp, a ma mieć szybkości 22 węzłów na godzinę. Spuszczenie na wodę i ,,chrzest" odbyły się w obecności wielu urzędników krajowych i zagranicznych ambassadorów.

Czy ma się na wojnę?

Pomimo zapewnień, że w świecie, oprócz jednej Macedonii, panuje pokój, — wszystkie mocarstwa a nawet i nasze Stany Zjednoczone bawią się coś często w rewije lądowe i wodne.

Przed paru tygodniami mieliśmy rewiję morską. Pół floty tutejszej udawało nieprzyjaciela i niby napadało na porty atlantyckie; drugie pół floty broniło wybrzeży i udało jej się ,,pobić" wroga i brzegi obronić. — Obecnie znów cała flota Stanów Zjednoczonych nibyto uderza na północno-wschodnie porty (Maine, Rhode Island, Massachusetts itd.) a znów armia lądowa i forty nadbrzeżne udawają obronę. Rewja ta rozpoczęła się wieczorem dnia 24go.

Rzecz to wyśmienita, owo uczenie się wojny i rewje; niech żołnierze i marynarze nie próżnują, boć dobrze są płatni i żywieni; — niech chleb jedzony odrobią; — że jednak tego dawniej tak często nie bywało, przeto wygląda to jakoś tak, jak gdyby tu chciano zagranicy pokazać pazury i ostrzedz zagranicę, że spokojny Uncle Sam bynajmniej nie śpi, lecz w pokoju przygotowuje się na wszelki wypadek. Coś to zdaje się pachnie wojenką!....

Monongahela, Pa.

Dnia 22go spaliło się tu parę składów kupieckich przy Main i Fourth street. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy dollarów.

Wielebnemu Ks.
Cezaremu Tomaszewskiemu
Proboszczowi
Parafii Św. Stanisława K.
w Pittsburgu, Pa.
w dniu Jego Imienin
składa najserdeczniejsze życzenia
Redakcya i cały Personal
Wielkopolanina.
VIVAT! NIECH ŻYJE!

BUŁGARZY MACEDONSCY.

Opis kraju, gdzie teraz panują wielkie zaburzenia polityczne.

Od roku 1885, to jest od czasu przyłączenia Rumelli do Księstwa Bułgarskiego, Turcya Europejska składa się z następujących prowincyi: Tracyi w której leży stolica Konstantynopol, Macedonii, Starej Serbii, Albanii.

Środkową część państwa — pomiędzy górami Szardagiem i Despoto-dagiem, z jednej strony, a Bułgaryą i morzem Egiejskiem z drugiej, zajmuje Macedonia.

Pod względem przyrody jest to kraj piękny, górzysty, przerznięty kilku rzekami, jak Bystrzyca, Wardar, Strimen, po obu wybrzeżach, których ciągną się szeroko żyzne doliny. Łagodne, ciepłe powietrze urodzajna ziemia, obfitość rodzaju wszelkich płodów — wreszcie sąsiedztwo morza, w które Macedonia wdziera się poszarpanym, palczastym półwyspem Solońskim, mogłoby uczynić kraj ten prawdziwie szczęśliwym, gdyby nie powikłane stosunki ludzkie.

Przedewszystkiem Macedonia jest krainą o nadzwyczaj różnorodnej ludności. Z dawien dawna zamieszkiwali ją Macedończycy—lud pochodzenia greckiego, niegdyś bitny i sławny. Dziś zajmują oni południowo-zachodni kąt Macedonii i wraz z licznie rozsianym po całym kraju pobratyńcami swymi Grekami, ciążą nieustannie ku sąsiedniej Grecyi. Północna-zachodnia część Macedonii jest znów prawie zupełnie serbską. Nakoniec resztę kraju — prawda, że największą — zajmują mniej lub więcej czyści Bułgarzy. Gdy do tego dodać wielką ilość Spanjołów, to jest Żydów, którzy osiedlili się tutaj gromadnie po wypędzeniu ich z Hiszpanii w roku 1492, oraz Turków, rządzących krajem, to będziemy mieli pojęcie o tej pstrokaciznie narodowościowej, jaką przedstawiają mieszkańcy Macedonii.

Nie więc dziwnego, że przy takim składzie ludności, z Macedonią jest tak, jak z tym wozem, co to go łabędź, rak i szczupak ciągnęły każde w swoją stronę......

Opowiemy parę szczegółów o Bułgarach macedońskich.

Są oni oczywiście odłamem narodu bułgarskiego, zaludniającego Bułgaryę i Rumelię wschodnią. Jak tamci dzielą się na liczne plemiona, czyli rody, różniące się nazwą, ubiorem, a po części obyczajami i odcieniami mowy.

Jednym z takich rodów w północnej części kraju są Majscy, których nazwa ma jakoby pochodzić od zwyczaju częst go mycia się. Zajmują się oni przeważnie ogrodnictwem i ciesielstwem. Lud to piękny, wysokiego wzrostu, silny i dzielny. Uważają oni siebie za wyższych od Bułgarów i niechętnie się łączą z innemi plemionami.

Szczególny panuje u nich zwyczaj, że małżeństwa można zawierać od 20 lipca do 15 sierpnia, w innej porze nie wolno się żenić. Ale za to, gdy nadejdzie upragniony dzień rozpoczęcia wesel, występuje na środek wsi najstarszy z gromady w otoczeniu poważnych ojców, wzywa przybraną odświetnie młodzież i ogłasza, że oto nadeszły już "dni wesela"...... Wtedy młodzież uradowana klęka, prosi starszych o błogosławieństwo, a otrzymawszy je, cieszy się, śpiewa i strzela na wiwat. Na domach, gdzie mają się wyprawiać wesela, wywieszają czerwone, złotem wyszywane sztandary i rozpoczynają się zwykłe obrzędy zaślubin.

W sąsiedztwie Myjaków żyją Paleny (Polanie), mniej okrzesani i dzicsi od tamtych.

Do najbardziej rozwiniętych należą Palikowanie, a szczególnie Darzile, którzy od niepamiętnych czasów stanowili postrach Turków i Greków. Z pośród nich wychodzą najdzielniejsi kupcy, sukiennicy, młynarze, maślarze, rzemieślnicy i rolnicy. Wielu Darzilów mieszka na obczyźnie, po różnych miastach Grecyi, Turcyi i Austryi, wszyscy jednak poczywają się do jedności z rodem, który ich wydał i gdzie mogą swoim pomagają.

Tu i owdzie spotykają się wśród bułgarów macedońskich poturczeńcy i pogreczeńcy, to jest tacy, którzy oddawna przyjęli obyczaj i język turecki lub grecki. Prawy bułgar nie ma ich oczywiście za Słowian i gardzi nimi, nienawidząc ich nie mniej, niż samych Greków i Turków. Kto wie, czy nie większą nawet jest nienawiść jego do greków, których turcy zręcznie używali niegdyś do tępienia bułgarów. Bułgarzy nie mogą zapomnąć tych czasów, kiedy duchowieństwo greckie prześladowało wszystko, co było najdroższe Bułgarom, wyszydzało ich język i zwyczaje, wyszukiwało i paliło na stosach bułgarskie książki, rękopisy i inne stare pamiątki. Dziś nawet w Macedonii takich nadużyć już nie bywa, ale pamięć o dzikiem prześladowaniu nieczystych "fanaryotów" jak lud bułgarski nazywa greków, dotąd wśród niego się przechowuje. Bułgar nie może rzucić gorszej obelgi, jak nazwać kogoś grekiem; co jest nikczemne, chytre, podstępne, miesnuje grekiem. 500 lat prześladowania i niewoli tureckiej zaszczepiły na całej ziemi bułgarskiej niepohamowaną nienawiść względem turków i greków, w wolnej dziś Bułgaryi uspokoiła się ona nieco, ale w Macedonii trwa w całej sile i grozie.

Z obyczai i życia, bułgar macedoński podobny jest do swoich braci z Bułgaryi: ten sam ubiór, po części narodowy po części od turków przyjęty, te same pieśni i obrzędy, ta sama gościnność względem każdego, kto wszedł pod dach bułgara. Gościa częstują kawą stawiają przed nim słodycze owcowe, orzechy, pierniki i butelkę starej śliwowicy. Bułgar nie jest tak rozmowny, miły i wesoły, jak Serb mniej śpiewa i tańczy, ale w każdym razie jest uprzejmy, a w obejściu prosty i serdeczny.

Pomimo biedy i ucisku, w jakim żyją bułgarzy macedońscy, starają się oni wszelkiemi siłami podnieść, by dorównać swym braciom z Księstwa. Szczególniej dbają o naukę dzieci swoich i o szkoły. Bułgar wydaje ostatni grosz na kształcenie syna; ten później wraca najczęściej do wsi rodzinnej lub miasteczka, osiada jako lekarz, czy nauczyciel i pracuje dla dobra współbraci. Między nauczycielami szkółek bułgarskich w Macedonii spotkać można ludzi nie tylko wykształconych, ale serdecznie, z zaparciem się i poświęceniem oddanych nauce młodzieży.

Z miast macedońskich największem jest Soluń, czyli Saloniki, dawniejsza Tessalonika, ważny port handlowy, leżący w głębi pięknej zatoki. Miasto ma przeszło 150 tysięcy mieszkańców, liczne fabryki safianu, dywanów i kwiatów jedwabnych.

Tutaj kończy się długa linia kolei żelaznej, która przez Belgrad prowadzi do Wiednia, łącząc Macedonię z Europą środkową. W Salonikach przebywa wielu żydów, cudzoziemców oraz konsulowie różnych państw europejskich.

Miasto Seres, liczące 24 tysiące mieszkańców, handluje bawełną; Drama, słynie z plantacyi tytoniu i z perkalików; Jenidże, leży niedaleko Salonik, na miejscu dawnej stolicy królów macedońskich.

Bremond, Texas.

Nasza kompania milicyi wyjechała do Austin na roczne manewry. Zabawi tam 13 dni. Pomiędzy wojakami znajduje się 5 młodych polaków. Najgłówniejszą rzeczą było to, że kompania musiała mieć swego trębacza, ale skąd go tu zdobyć? Brali jednego po drugim, a tu ani rusz; bo jak wiadomo, amerykanin do muzyki, tak zdatny jak wół do karety. Gdy nadszedł czas wyjazdu poprosili polaków, ażeby który z nich mógł ich wyręczyć. Wybrano młodego Adama Pałkę, członka kapeli Pułaskiego i ten w kilku dniach nauczył się wszystkich haseł i zwrotów, jak najlepszy trębacz. Amerykanom wstyd tego, ale to nie potrwa długo. Jak bieda, to do żyda, mówi polskie przysłowie, a jak po biedzie—to szydzą z nas.

(Z korespondencyi do Przew. Pol. w St. Louis.)

O Wawel.

Podpisanie kontraktu o kupno Wawelu przez kraj.

Dnia 15 lipca o godz. 2 w południe podpisany został nareszcie kontrakt między ministerstwami skarbu i wojny, działającymi w imieniu państwa, a reprezentowanymi przez prezydenta Korytowskiego, z jednej strony, a wydziałem krajowym, działającym w imieniu kraju, a reprezentowanym przez marszałka hr. St. Badeniego i członków Wydziału Wereszczyńskiego i Dąbskiego, z drugiej strony—o kupno Wawelu od państwa na własność kraju z przeznaczeniem jego na rezydencyę cesarską. Kraj płaci 3,200,000 koron za swój Wawel, a za tę sumę rząd wybuduje koszary na pomieszczenie wojska, dotąd w zamku królewskim na Wawelu załogującego. W miarę budowy tych koszar opróżniać się też będzie Wawel z wojska. Więc najpierw, lecz dopiero za dwa lata, opuści wojsko sam zamek ze sławnym dziedzińcem, potem w r. 1906 opuści budynki przyległe, zajmowane obecnie przez sąd garnizonowy i magazyny, a wreszcie w r. 1909 opuści resztę budynków, w których obecnie znajduje się szpital wojskowy.

Restauracya zamku królewskiego na Wawelu rozpocznie się zaraz po pierwszem częściowem opuszczeniu go przez wojsko w r. 1905. Plany restauracyi są już gotowe, a kosztorysy obliczone na 5 względnie 8 milionów koron.

Kardynałowie Polacy.

Wszystkich kardynałów polaków za czasów Rzeczypospolitej było siedmnastu, a mianowicie: 1 Wacław, książę lignicki, Piast, biskup wrocławski, kardynał od roku 1381 (zrzezygnował). 2. Mateusz z Krakowa biskup Worms (wormacyeński) umarł 1410 r. 3. Zbigniew Oleśnicki, umarł 1455 r. w Sandomierzu. 4 Izydor, metropolita kijowski, umarł w Rzymie 1463 r. 5. Aleksander, ks. mazowiecki, Piast, biskup trydencki, umarł 1444 r. 6. Wincenty Kot z Dębna, herbu Doliwa, arcybiskup gnieźnieński, umarł w Uniejowie 1448 r. 7. Mikołaj Lasocki, herbu Dołęga, umarł w Rzymie biskupem kujawskim, um. 1450 r. 8. Fryderyk Jagiellończyk, królewicz polski, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski, um. w Krakowie 1503 r. 9. Stanisław Hozjusz, biskup warmiński um. 1579 r. w Sabisco pod Rzymem. 10. Jerzy Radziwiłł, biskup wileński, umarł w Rzymie 1600 r. 11. Andrzej Batory, opat czerwiński, biskup warmiński, zabity 28 października 1509 r. 12. Bernard Maciejowski, herbu Ciołek, biskup krakowski, umarł 1608 r. 13. Jan Olbrach, królewicz polski, syn Zygmunta III, biskup warmiński i krakowski, umarł w Padwie 1634 r. 14. Jan Kazimierz, królewicz polski i brat Jana Olbrachta, zrezygnował z kardynalstwa. 15. Michał Stefan Radziejowski, biskup warmiński, umarł w Gdańsku r. 1705. 16. Jan Kazimierz Denhoff, poseł polski w Rzymie, opat mogilski, umarł 1697 r. 17. Jan Aleksander Lipski, herbu Grabie, biskup krakowski, umarł w Kielcach r. 1746. Cztery tylko katedry w Polsce miały kardynałów: gnieźnieńska, krakowska, wileńska i warmińska.

Kardynałowie Polscy uroczystość wręczania kapelusza odbywali w Polsce. Kardynałowi Radziwiłłowi wkładał kapelusz na głowę król Stefan w kościele wileńskim. Kapelusz królewiczowi Janowi Olbrachtowi Wazie przywiózł z Rzymu podkanclerzy papieski, Annibal Bentivoglio. W r. 1687 prywatnie w Warszawie u Dominikanów brał kapelusz nuncyusz Opitio Pallavicini. W Warszawie także, ale u Kapucynów, brał kapelusz ojciec Kazimierzy d'Arquien dnia 26go lutego 1696 r. Inny nuncyusz, Benedykt Odeschalchi brał kapelusz w Warszawie r. 1713, ale nie wiadomo, w którym kościele. W siedm lat później, dnia 2 kwietnia r. 1720 u św. Jana brał kapelusz kardynał Salerno, dyplomata i przyjaciel króla Augusta II. Nareszcie ostatni tego rodzaju obrządek odbył się u nas za panowania Stanisława Augusta w Grodnie. Nuncyusz polski Archetti wracał z Petersburga, gdzie urządzał Kościół katolicki. Mianowany został kardynałem dn. 20 września 1784 r. Goniec przywiózł mu kapelusz do Warszawy dnia 1 października, ale, nie zastawszy nominata, pospieszył naprzeciw niemu do Grodna, bo król tam pojechał na sejm i Archettego zatrzymał. W Grodnie tedy dnia 20 października, w niedzielę, w czasie Mszy, celebrowanej przez Naruszewicza, król oddawał kapelusz.

Bywało, że król podejmował nowego kardynała. Ceremoniał podejmowania był taki: w zamku spotykali u dołu na schodach pokojowi panowie, na górze jenerałowie-majorowie i oficerowie gwardyi, w pierwszym podkomorzowie nadworni, wśród których bywali niżsi urzędnicy, (np. podskarbi nadworny i regent koronny), w drugim przedpokoju dygnitarz wielki, w ostatnim przedpokoju marszałek i drudzy ministrowie. Przy obiedzie usługiwali kardynałowi szambelani i dygnitarze koronni, jak królowi. Po obiedzie z tą samą ceremonią odprawadzano kardynała. Trzymano się mniej więcej jednego zawsze trybu postępowania.

Między kardynałami polskimi było trzech kandydatów do tyary papieskiej, a mianowicie: Mikołaj Trąba r. 1415 Dersław z Borzyszkowa r. 1439, oraz Jerzy Radziwiłł 1591. Po upadku Rzeczypospolitej Kościół polski miał jeszcze sześciu kardynałów, których wymieniamy w porządku chronologicznym. Lewicki Michał, arcybiskup lwowski obrządku grecko-katolickiego (umarł 1858): Ledóchowski Mieczysław, b. arcybiskup gnieźnieński umarł 1902; Czacki Włodzimierz, arcybiskup Salaminy inp. i (umarł 1888); Dunajewski Albin, książe biskup krakowski (umarł 1894); Sembratowicz Sylwester, arcybiskup lwowski obrz. grecko-katolickiego (umarł 4898); Puzyna Jan, kniaź na Kozielsku, ks. biskup krakowski, kardynał od roku 1901. Jest to jedyny Polak, należący obecnie do kolegium kardynalskiego.

Groby Papieży.

Nie zaraz po śmierci Papieża następuje złożenie zwłok jego do grobu na odpoczynek wieczny. Zwłoki, umieszczone w niszy, znajdującej się nad wejściem do chóru kaplicy sykstyńskiej czekają tam dopóki nie stanie grobowiec w miejsce, które sobie Papież za życia jeszcze na odpoczynek wieczny wybrał.

Tak np. złożenie zwłok Piusa IX do grobu w kościele San Lorenzo fuori le Mura nastąpiło dopiero w 41 miesięcy po śmierci tego papieża.

Pierwsi biskupi rzymscy, jak w ogóle wszyscy ówcześni chrześcianie, chowani byli w katakumbach, na długo jeszcze po ustaniu prześladowań. Przy grobach ich, rokrocznie dnia 22 listopada, w dzień św. Cecylii męczenniczki, odbywają się żałobne nabożeństwa.

Później stał się kościół św. Piotra cmentarzem papieży. "Et apud beatum Petrum sepultus" — temi słowy kończyły się najczęściej ich życiorysy. Większa część papieży tam legła, ale poszanowanie grobowców nie należało do cnót wieków owych. Przy przebudowie kościoła. "groty watykańskie", jak nazywano kościół podziemny, uległy wandalizmowi robotników tak, tak, że obecnie niewielką stosunkowo ilość z dawniejszych grobowców znaleść tam można. Są to zwykle z gruba ciosane sarkafagi, a nawet stare groby rzymskie z rzeźbami mitologicznemi, zużytkowane powtórnie dla papieży.

Kościół św. Piotra w obecnej swej postaci był również pobudowany na to, aby służył na miejsce wiecznego spoczynku dla papieży. Olbrzymie jego kształty miały być według planów Michała Anioła ramą odpowiednią do potężnego grobowca papieża Juliusza II.

Jak wiadomo, tylko niektóre postacie tego pomnika zostały przez genialnego artystę wykończone. Juliusz II spoczął, co prawda, w podziemiach świątyni niezrównanej, którą wola jego stworzyła, ale bez grobowca Michała Anioła.

Od owego czasu, a więc blisko od lat 400, z nielicznemi już wyjątkami, chowano zwłoki papieży pod basyliką św. Piotra. Ostatnie grobowce, jakie tam wzniesiono, kryją zwłoki papieży Grzegorza XVI i Piusa VII. Pierwszy z tych grobowców jest dłuta pewnego rzeźbiarza włoskiego, drugi Thorwaldsena.

Z dawniejszych, grobowiec Klemensa XIII jest dziełem Canovy. W cztery lata później ten sam artysta wykonał również grobowiec dla Klemensa XIVgo; grobowiec ten wszakże nie znajduje się u św. Piotra, lecz w kościele świętych Apostołów.

Inne kościoły rzymskie, a zwłaszcza św. Jana Lateraneńskiego, zawierają wiele grobowców papieży. Zwłoki Leona X spoczywają w kościele Najśw. Maryi Panny, zwanym sopre Minerva, zbudowany jest bowiem na zwaliskach świątyni tej bogini.

Zwłoki papieża Aleksandra Borgii, usunięte na rozkaz papieża Juliusza II z kościoła św. Piotra, znajdują się w małym kościołku rzymskim Maryi de Monserato.

W Salerno spoczywa Grzegorz VII, we Florencyi Jan XXIII, pod wspaniałym pomnikiem, wystawionym mu przez Cosima Medyceusza, któremu papież ten cały swój majątek zapisał.

Z czasów wygnania awiniońskiego papieży posiada Francya kilka grobowców papieskich. W Walencyi grobowiec dłuta Canowy, wystawiony przez Napoleona I, zawiera serce Piusa VI, który tam zmarł na wygnaniu.

Na ziemi niemieckiej, w Bambergu, spoczęły zwłoki Klemensa II, z pochodzenia niemca.

Z innych miast niemieckich Hamburg mógłby był poszczycić się grobowcem papieża, gdyby wypadki tylu wieków nie zatarły śladu nawet miejsca, w którem pochowany został Benedykt V, wygnany do Hamburga przez Otona I i zmarły tam w lipcu 965 r.

Ile dni żył Leon XIII.

Zwolennicy statystyki i kombinacyj matematycznych zadają sobie wobec zgonu Ojca św. przeróżnymaitych trudów by cyfrowe wysnuwać z wieku zmarłego papieża wnioski.

Jedną z takich syzyfowych prac jest obliczenie, ile dni przeżył Leon XIII. Otóż suma ich przedstawia się w cyfrze bądź co bądź niezwykłej bo 34,107.

Sędzia lynch w Berlinie.

Motłoch chwyta złodzieja i zabija na śmierć. Po raz pierwszy w historyi Berlina wydarzyło się, że w samem centrum stolicy państwa "bojaźni Bożej" spełniony został "lynch". Wieść obwieszona plakatami zrobiła na berlinczyków wielkie wrażenie.

Zatłuczony na śmierć nazywał się Karol Werner, który przy kradzieży na parterze w pewnem mieszkaniu przyłapany został przez 18 letnią dziewczynę. Spostrzegłszy, że został odkryty, rzucił się Werner na nią z sztyletem. Na przeraźliwy krzyk dziewczyny przybiegli mieszkańcy, przed którymi napastnik uciekł, lecz ci puścili się za nim w pogoń. Werner wpadł do jednego z domów gdzie starał się ukryć, lecz zebrany motłoch wywlekł go z ukrycia na ulicę, bił pięściami, kijami i czem kto mógł, kopał i włóczył po ulicy aż nieszczęśliwy stracił zupełnie przytomność i padł bez życia. Nadbiegła policya ale zapóźno. Werner w kilka minut potem zmarł. Policya nie aresztowała dotąd nikogo.

Drugi niebywały w Berlinie wypadek jeszcze więcej przeraził berlinczyków. Policya trzymała od pewnego czasu pod strażą w zakładzie kobietę, która miała świadczyć w kryminalnym procesie przeciw wysoko postawionym osobistościom. Przed kilku dniami wpadło do zakładu 4 zamaskowanych mężczyzn i uprowadzili ową kobietę. Akurat jak w Ameryce. Teraz nie będzie mógł kocieł przymawiać garncowi, te murzy. (Dz. Milw.)

Wynalazca zegarków.

Wynalazca zegarków kieszonkowych, ślusarz norymberski, Piotr Henslein, żyjący na początku XVI wieku, doczekał się nareszcie pomnika. Wystawiło mu go w mieście Glasduette, w Saksonii, Stowarzyszenie główne zegarmistrzów niemieckich. Zegarki Hensleina, znane z powodu swojego kształtu pod nazwą jajek norymberskich, stanowią dziś rzadkość antykwarską.

Sybir.

W mieście Marjińsku, w guberni Tomskiej, na Syberyi, odbyło się dnia 30 czerwca poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu modlitwy, który ma tu zastępować katolikom kościół. Poświęcenia dopełnił kurator kościoła w Tomsku, ksiądz Józef Damikis. Budowa więc rozpoczęta, ale brak na nią pieniędzy, bo katolicy zamieszkali tutaj, po większej części wygnańcy i osiedleńcy, nie śpieszą z ofiarami. Mamy jednak nadzieję, że Bóg natchnie ludzi dobrej woli w dalszych okolicach, aby nam przyszli z pomocą.

"Gdyby" w małżeństwie.

Małżonkowie mogliby być o wiele szczęśliwszymi, aniżeli są rzeczywiście:

Gdyby się nauczyli zastosowywać rozchody do dochodów;

Gdyby nie zwierzali się przyjaciołom z małżeńskich swych kłopotów;

Gdyby próbowali wzajemnie robić sobie przyjemności tak, jak w pierwszych dniach swojego poznania się;

Gdyby każde z nich starało się drugie pocieszać i wspierać;

Gdyby każde z nich pamiętało, że drugie jest człowiekiem, a nie aniołem;

Gdyby każde starało się więcej działać, a mniej żądać;

Gdyby obie strony pamiętały, że pobrały się nietylko na dobrą, ale i na złą dolę;

Gdyby sprawiały mniej okazałych strojów, a więcej praktycznych domowych ubrań i bielizny;

Gdyby wobec obcych mniej okazywali się dla siebie czułymi, a więcej nimi byli w domu;

Gdyby obie strony starały się więcej o rozrywki w domu, a mniej o rozrywki po za domem;

Gdyby obie strony pamiętały, że do pomyślnego wychowania dzieci niezbędną jest jednomyślność ojca i matki.

Z OJCZYZNY.

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Toruń.

W niedzie'ę rano, 26 lipca opuścił poseł chełmińsko-toruńsko-wąbrzeski, oraz redaktor "Gazety Toruńskiej", p. Jan B ejski, więzienie golubskie, w którem przesiadywał 2 miesiące za sprawę szkolną i za rzekomą obrazę sędziów pruskich. Na dworcach w Galubiu i Kowalewie przyjmowano p. Brejskiego owacyjnie. Do Torunia przybył p. Brejski o godz. wpół do 6tej po południu. Wielka liczba rodaków i rodaczek zebrała się na dworcu, aby zrobić p. Brejskiemu owacyę. Skoro się pojawił, rozległ się na peronie głośny okrzyk radosny na jego cześć. Następnie udał się do redakcyi, pięknie przybranej w girlandy i napisy powitalne. Kilka dziewcząt w bieli wręczyło mu piękne bukiety. Jedna z nich wygłosiła stosowny wierszyk. Rozrzewniającym był widok, gdy zaczęły napływać tłumy rodaków do redakcyi i ze łzami w oczach zaczęli witać nowego posła. P. Brejski bardzo był tem wszystkiem wzruszony. Takie owacyjne przyjęcia odbyły się we wszystkich miastach, przez które p. Brejski przejeżdżał.

Z Opolskiego.

W Petergreen pokłócili się krawiec Nerlich i pantoflarz Stercik. Wielkim kawałem drzewa uderzył Stercik parę razy Nerlicha przez głowę, wskutek czego tenże po paru minutach zmarł. Stercik uciekł, lecz żandarm dogonił go przy pomocy psa myśliwego niedaleko lasu pod Wierzchleisem. Aresztowany Stercik powiesił się w więzieniu na chustce od nosa.

Polacy w Niemczech.

Położenie robotników Meklemburgii pod względem opieki duchownej, według "Koelnische Volkzeitung", przedstawia się bardzo smutno. Na 12 do 15 tysięcy polaków, którzy są zatrudnieni jako robotnicy rolni i bez których gospodarstwo wiejskie dzisiaj już istnieć w Meklemburgii nie może, jest zaledwie jeden ksiądz, umiejący po polsku; to też, słuchując spowiedzi, siedzi często cały dzień w konfesyonale, a ludzie do godz. 8 wiecz. czekają na Komunię św.

Poznań.

Nauczycielem religii przy tutejszym gimnazyum św. Maryi Magdaleny będzie ksiądz wikaryusz Kossnik z Szamotuł, jak donosi szamotulski "Kreisblatt". Urzędowanie obejmie po wakacyach.

Lusowo.

Nauczyciel Kuzdowicz w Lusowie pod Poznaniem postarał się o zamianę swego nazwiska na Kuessner". Szubrawiec!

Laura Huta.

Śledztwo w sprawie zaburzeń w Hucie Laury dotąd, jak pisze "Górnoślązak", nie ukończone i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przed końcem sierpnia zakończone nie będzie. Co chwila zarządza sędzia śledczy nowe aresztowania, wypuszcza aresztowanych dla braku dowodów z więzienia, a nawet zarządza przyaresztowanie takich osób, które już raz z więzienia wypuszczono. Proces toczyć się będzie w sali sądu przysięgłych. Ponieważ ława dla oskarżonych jest za małą, dlatego usunięto ją, a na jej miejsce wstawioną będzie nowa, zbita z desek.

Pleszewo.

Dzieci katolickie odmawiają protestancki pacierz. Z Pleszewskiego piszą do "Dzien. Berl.":

Katolicy uczniowie parafii sowinskiej zmuszeni są uczęszczać do szkoły protestanckiej, mającej 2ch nauczycieli tegoż wyznania. Z przykrością stwierdził ks. prob., że w szkole owej są zmuszone katolickie dzieci stale odmawiać razem z protestanckiemi dziećmi protestancki pacierz. Spisawszy z faktu tego protokół, poprosił pierwszego nauczyciela w uprzejmym prywatnym liście o spowodowanie zmiany. W sądzie jednakże, że delikatny ten sposób odniesie żądany skutek, pomylił się. W interesa szkoły protestanckiej nie wolno się mieszać księdzu katolickiemu, pomyślano sobie, i ignorowano zupełnie owe życzenia. Trzymając się dalej drogi prywatnej, udał się ksiądz proboszcz z swem życzeniem do inspektora powiatowego, lecz i z tej strony nie ma dotąd odpowiedzi.

Ponieważ to kwestya zasadnicza i doniosła, dla tego użycie tutaj formy prywatnej nie było na miejscu. Nie tylko urzędowo do rejencyi, ale i do władzy arcybiskupiej należy w przypadkach takich pisać. Powaga władzy kościelnej, władzy arcybiskupiej zaważyłaby na szali i zniewoliłaby rejencyą do wejrzenia w te sprawy i wydania odnośnie przypomnienie ogólnego rozporządzenia, zabraniającego werbowania bezprawnym wpływem szkolnym na rzecz protestantyzmu prozelitów.

Polki we więzieniu.

W Gnieźnie aresztowano 50 panien. Prokurator oskarża je o zdradę stanu. W Gnieźnie aresztowano 50 polskich panien w wieku 14 do 20 lat pod oskarżeniem zdrady stanu. Są to uczennice wyższej szkoły żeńskiej i 3 ich nauczycielki.

"Zbrodnią", jaką aresztowane panny popełniły, było czytanie polskich książek i uczenie się polskiej historyi i literatury.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Kijów.

Znany eksdyplomata rosyjski, hr. Ignatiew, zawikławszy się w rozmaite spekulacye zawiesił wypłaty. Tymczasowo został zasekwestrowany jeden z większych majątków należących do niego, mianowicie Orłowiec, położony w powiecie czerkaskim. Majątek ten, mający około 8,000 morgów obszaru, z pięknemi lasami i cukrownią należał niegdyś do hr. Potockich, po których otrzymał go w spadku hr. Karol Lanckoroński, który przed kilku laty musiał sprzedać ten majątek z powodu ustaw rosyjskich, zabraniających posiadania ziemi cudzoziemcom.

Wielkie Łuki.

Wielkie Łuki, pamiętne z czasów wojen przed trzema wiekami, nawiedził groźny pożar. Wszczął się na przedmieściu w samo południe. Zgorzały 42 domy, śpichrze i stodoły. Ogień szerzył się tak szybko, że trzeba było wiele mienia na pastwę mu porzucić. Ale i tego mu było za mało. Pochłonął nadto dwoje małych dzieci.

Łódź.

Strajki w Rosyi wzmagają się, a wszędzie okazuje się, że robotnicy są dobrze zorganizowani.

Według telegramu z Mikołajewa, przyszło tam do bójki między 10 tysięcy strajkierów a wojskiem przysłanem z Odessy. Gdy strajkierzy się zebrali, komendant zawezwał ich do rozejścia, w przeciwnym razie każe dać ognia. Strajkierzy nie ruszyli się i wojsko dało ognia. 20 osób padło na miejscu trupem, a kilkaset zostało ranionych. Potem kozacy wpadli w tłum i biją nahajkami i szablami, ranili bardzo wielu. Stało się to 5 sierpnia, ale strajk trwa dalej.

Telegram z Kijowa donsi, że w zeszły piątek podczas ataku na strajkierów, kozacy wpędzili wielu mężczyzn, kobiet i dzieci w rzekę. Sześćdziesiąt osób zostało zabitych, a kilkaset niebezpiecznie pokaleczonych. Służba kolejowa, mechanicy i piekarze także zastrajkowali, tak że teraz prawie nikt nie pracuje.

Ruch rewolucyjny szerzy się w armii i flocie. Korespondent rosyjski donosi do "Times", że w lipcu pewna liczba żołnierzy stawała przed sądem wojennym w Moskwie za agitacyą rewolucyjną; kilku posłano na Sybir. W petersburgskiem więzieniu jest kilku marynarzy i podoficerów, oskarżonych o szerzenie idei rewolucyjnej na carskim parowcu "Standart".

Motormani i konduktorzy w Odessie wrócili do pracy, bo rząd zamianował komisyę arbitracyjną, mającą zbadać ich żażalenia.

Rząd uwiadomił wszystkich fabrykantów, że nie wolno pracować w niedzielę; robotnicy nie mają pracować dłużej jak dziesięć godzin dziennie.

Sandomierz.

W okolicach Sandomierza roślinność zraszana w czerwcu ciągłemi deszczami rozwijała się jak na drożdżach. Niemało było kłopotu z chwastami. Cebulę i ogórki zupełnie zagłuszyły. Opielenie morga prosa kosztowało 12 do 15 rubli. Najemnika trudno było dostać; płacono dziennie po 50 groszy i życie. Dużo prosa zaorano i siano drugi raz, ale i to zawiodło; nie pomogło nic, trza było pleć. Sady kwitły dobrze, ale po ostatnim mrozie 18go kwietnia kwiat opadł do szczętu. Cebula chybiła bardzo; niewiadomo, czy zaraza jaka padła na nią, czy deszcze zaszkodziły. Na ogórki także urodzaju nie ma, nawet robota koło nich się nie opłaci. Najgorzej teraz z sianem: i wcześniejsze i później sprzątnięte zgniło. Skoszone 6 lipca dotychczas jeszcze pływa w wodzie. Co się tu naterało pa szy! prawie wszystka przepadła. Żniwo rozpoczęto 16 lipca. Zboże nagół liche; w słomę wyrosło, co prawda, duże, ale większa część kłosów pustych, a jeżeli nie, to ziarnka cienkie i chude. Słowem, urodzaj tutaj w tym roku mniej niż średni. Kartofle też wygniją w nizinie.

Łomża.

W okolicach Łomży urodzaje są ogromne, jak dawno już nie były. Miejscami słoma w życie na półczwarta łokcia wyrosła. Chociaż na młotu nie będzie wielkiego, bo dużo jest pustych miejsc w kłosie, ale za to wiele się nażnie, będzie co młócić. Około św. Jana rzeka Narew wylała i opóźniła się zbiór siana, ale dzięki Panu Bogu, gdy opadła, nie którzy zebrali piękne siano. Wielu jednak zebrało siano kwaśne, bo deszcze przeszkadzały. Od 15 lipca znowu zaczęła Narew przybierać i zalewa łąki i pastwiska, a tu żniwa się zaczęły; ludziska są w strachu, żeby deszcz nie zniszczył całorocznej pracy.

Z nad Narwi.

W okolicach Łap nad Narwią oziminy były bardzo ładne, jarzyny też piękne, ale ze zbiorem trudno. Całe lato w błocie grzęznąć trzeba. Siano nad Narwią przepadło; prawie nikt nie mógł skosić, bo wciąż woda i deszcze; a kto i skosił to mu zgniło. Teraz woda wylała nawet na pola. Żyto nad rzeką żną na łódki, ba całe zagony w wodzie, niema gdzie i garści słomy położyć. Kartofle, co nie pogniły przy wiośnie, teraz gniją do reszty. W ogrodach nad rzeką kapusta rośnie pod wodą. Owoców w tym roku mało; ogórki prawie przepadły.

W gniewie.

We wsi Gorajca pod Szczebrzeszynem, w guberni lubelskiej, pastusi wygnali bydło na pole jednego gospodarza, gdzie była ścierń po świeżo sprzątniętem życie. Gospodarz rozwścieczony przypadł do jednego pastucha i zaczął go bić; ale pastuch, parobczak dorosły, lat 22, nie dał mu się. Gospodarz więc puścił tego, a złapał natomiast 15letniego J. Wypycha, i dalejże go bić po głowie grubym sękaczem, aż chłopak padł na ziemię. Ratować go nie miał kto, bo inni pastusi bali się zbliżyć. Dopiero gdy już konał, jeden z towarzyszy zaczął jego czapką nosić wodę i lał biedakowi na głowę. Kiedy chłopak życie zakończył, inni pastusi szli, bo to było koło drogi, a dowiedziawszy się, co się stało, zaczęli wołać na owego gospodarza: A ty drabie! a ty zbóju! za cóżeś chłopaka zabił? A zabójca nie wie, co ma mówić ze strachu, tylko bije się w piersi i przysięga, że go nie zabijał. Widząc zaś, że coraz więcej ludzi się schodzi, bo to było w niedzielę przed sumą, uciekł i biegał jak głupi, aż ludzie mówili, że rozum stracił. Pobiegł do lasu, z Lasu do Szczebrzeszyna, ztamtąd do Podborcza, do żoninej matki, potem do Gorajca, a nakoniec do Mokregolipia do kościoła, i tam dopiero w kościele zaczął się modlić. Potem chciał się ukryć, ale strażnicy go chwycili, zakuli mu ręce i nogi w kajdany, i odesłali go do Zamościa.

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Nowy Targ.

Dnia 25 z. m. odbyła się tu uroczystość poświęcenia kościoła św. Anny, pochodzącego z XII wieku, a odrestaurowanego staraniem Ig. Mocsydłowskiego ze składek i darów parafian.

Zbaraż.

Wskutek bawienia się pozostawionych bez dozoru dzieci zapałkami wybuchł w gminie Tokach w domu tamtejszego włościanina Jakóba Jaworskiego pożar, który podsycany silnym wiatrem wkrótce rozszerzył się na sąsiednie budynki. Ofiarą płomieni padło ogółem 11 domów mieszkalnych wraz z wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi.

Rudki.

Dnia 14 z. m. w samo południe powstał pożar w Nowosiółkach obok Rudek w chacie dworskiego gumiennego, Danylaka.

Przy silnym wietrze zajęła się sąsiednia chata, a stąd przerzuciło ogień na budynki plebańskie, gdzie spaliła się stajnia, stodoła i pomieszkanie proboszcza.

Cerkiew i inne budynki parafialne uratowano, choć już zaczęły się palić.

Miejscowy proboszcz ks. Kowalski poniósł znaczną stratę.

Rymanów.

W piątek d. 17 z. m., przed samem południem we wsi Posada Rymanowska wybuch pożar, który w krótkim czasie ogarnął kilkanaście chat.

Kraków.

Roboty około wieży maryackiej postępują—jak donoszą z Krakowa ciągle naprzód. Wykonano dalej 4 okna. W jednem od strony Sukiennic znaleziono na kamieniu wyryty napis: "K. Mikulski, trębacz, 1629."

Straszne skutki powodzi.

"Nowa Reforma" donosi, że z powodu wstrzymania robót żniwiarskich w okolicach, dotkniętych powodzią, gromady robotników rolnych przybywają do Krakowa i wyczekują na Rynku, ażeby im dano pracę. Pismo to dodaje: "Nigdy jeszcze nie było tak fatalnych widoków zbioru, jak w tym roku".

Niemirów.

Paroch gr. k. w Niemirowie, J. Kiprian objeżdżał gminy w powiecie rawskim, nakłaniając w czasie zgromadzeń, które urządzał, ludność do strajków rolnych.

W jednym wypadku dopomagał mu w agitowaniu gr. kat. proboszcz w Wierzbicy, ks. G. Żak.

Starostwo dowiedziawszy się o tem, odniosło się do namiestnictwa, to zaś do ks. biskupa Czechowicza w Przemyślu, aby skarcił nie sumienną agitacyę.

Ks. biskup Czechowicz wydał do dekanatu lubaczowskiego pismo, w którem poleca zawezwać ks. Kipriana do usprawiedliwienia się ze swojego postępowania, oraz zarządził, żeby dekanat przy tej sposobności "zagroził mu surowemi karami, jeśliby na przyszłość zajmował się on agitacyami, a nie swoim księżym urzędem".

Być może, upomnienie to odstraszy innych radykalnych księży ruskich, od uprawiania agitacyi podobnej wśród ludności wiejskiej.

Cieszyn.

Gimnazyum polskie w Cieszynie dotychczas nie jest upaństwowione. Jeżeli do 15 września rząd nie obejmie utrzymania tego gimnazyum na koszt państwa, to nie wiadomo za co je utrzymać.

Namiestnik Galicyi hr. Potocki był w tych dniach we Wiedniu w sprawach urzędowych. Zapewne żądał zwołania sejmu, który powinien się zegrać zaraz dla uchwalenia ratunku dla powodzian.

Kamionka.

Pociąg towarowy, zdążający 31 z. m. z Nowego Sącza do Stróż, przerwał się między Kamionką i Ptaszkową. Pękło sprzęgło i 13 wozów naładowanych potoczyło się na powrót ku Sączowi z szybkością 280 kilometrów na godzinę. Nie było sposobu zatrzymania ich, aż za Sączem koło Marcinkowic wpadły na stojący pociąg osobowy. Cztery wozy osobowe zostały roztrzaskane, a podróżni w nich jadący okropnie pokaleczeni. Towary z wozów towarowych, wory z mąką, kaszą i t. p. zostały wyrzucone o 20 m., co daje pojęcie o sile zderzenia. Pokaleczonych odstawiono do szpitala w Nowym Sączu.

Ostrożnie z bronią.

Gospodarz Iwan Wołoszyński w Stupnicy w pow. Sambor, nabił strzelbę lotkami wieczorem 27 z. m, a rano miał pójść straszyć dziki z kartofli. Przyszedł do niego brat młodszy, liczący około 18 lat i począł strzelbę oglądać, w tem strzelba wypaliła i w straszny sposób poraniła dziecko 3 letnie, bawiące się w izbie. Dziecko odwieźli do szpitala w Drohobyczu. Taka to nieostrożność sprowadza nieszczęścia.

Straszny wypadek.

Na obszarze dworskim Rappaporta w Antoniowie pokryto jeszcze w maju nową słomą dom czworaki, a starą słomę zostawiono leżącą naokoło domu aż do 14 czerwca b. r., a tego dnia o godz. 12 w nocy słoma z niewiadomej przyczyny się zapaliła, tak, że w jednej chwili cały dom stanął w płomieniach, a mieszkający w nim stelmach dworski i fornal znaleźli się jeszcze za życia w piekle gorejącem. Szczęście, że dziecko fornala płaczem zbudziło rodziców, którzy choć poparzeni zdołali jeszcze z życiem uciec. Stelmach Kułagowski z żoną i pięciorgiem dzieci dopiero trzaskiem walącego się dachu został obudzony. Nie tracąc przytomności zbudził żonę, sam pochwycił dwóch chłopczyków na ręce, a żona niemowlę i rzucili się w płomienie i uciekli choć strasznie poparzeni. Teraz jednak dla Kułagowskich nastała straszna chwila, bo w palącym się domu pozostałych 2 chłopczyków poczęło strasznym głosem płakać i wołać. Jeden nie umiejąc jeszcze dobrze mówić, wołał: mamo, mamo, gaga, gaga, drugi zaś starszy wołał: tato, tato, bo mnie strasznie parzy. Biedny ojciec Kułagowski strasznie poparzony a wprost od zmysłów odchodzący na głos wołających dzieci o ratunek, rzucił się ponownie w płomienie, usiłując wyratować dzieci swoje, ale niestety w izbie nie mógł znaleść synków, bo ten młodszy wyskoczył z kolebki i wlazł pod łóżko do kąta, gdzie się też spalił, tego starszego znalazł Kułagowski i rzucił się z nim w płomienie do ucieczki, lecz w samym środku największych płomieni upadł bezprzytomny wraz z dzieckiem. Komendant żandarmeryi Różycki, który przypadkowo nadszedł, spostrzegł palącego się człowieka i w tejże chwili rzucił się w ogień i wyniósł nieszczęśliwe ofiary. Kułagowskiego utrzymano przy życiu, dziecko na drugi dzień umarło, komendant twarz sobie opalił. I tak niedbalstwo sprzątnięcia słomy pozbawiło 2 ludzi życia.

Żonka.

Czasem żonka ładna,
A z niej korzyść żadna,
Czasem z złej a brzydkiej
Dwoiste pożytki.
Ożenił się Janek,
Wziął żonę Heroda!
Ciągłe w domu kłótnie,
Swary i niezgoda.
Czy to między ludźmi,
Czy to na uboczu,
Zawdy pogniewana
Wciąż skacze do oczu!
Czy w domu, czy w goście
Poszli przy niedzieli —
Posiedziała chwilkę,
Już jej dosyć mieli!
Próżno Jaś się łasi,
Na dwóch łapkach chodzi......
Wiadomo, że złemu
Anioł nie dogodzi!
Miał nieborak Janek
Istne piekło w domu,
To też nie dziwota:
Zmykał pokryjomu.
Za to, kiedy wrócił
O której bądź porze
Brała się do niego —
Żal się Panie Boże!
Bywało na progu
Już go z świecą czeka....
"Ty taki! owaki!"
Wymyśla zdaleka.
Huczy, krzyczy, łaje,
Ciągnie na pokoje,
Potem drzwi na kluczyk....
Oj miałże za swoje!
Tak go wydusiła
W dwa lata po ślubie,
Że jeno zostało
Pięć włosów na czubie!
Mało jadał, sypiał,
Zaprzestał się golić,
Myśląc, jakby się też
O i żony wyzwolić.
Aż tu dnia jednego
Przymawia mu szpetnie,
By ją duchem wywiózł
Na mieszkanie letnie......
"Mam już ciebie dosyć!—
Powiada mu w końcu —
Muszę w samotności
Odpocząć na słońcu!"
Kiedy to usłyszał,
Jak się zerwie żwawo!
Tego dnia był jeszcze
Sto mil za Warszawą!
Wynalazł mieszkanko
W rozłożystej kniei,
Odcięte od świata,
Poczty i kolei!
Gospodarz mu tanio
Wynajął mieszkanie,
Stało bowiem pustką,
Nikt nie leciał na nie.
Złoty więc interes
Dwie zrobiły strony:
Jeden miał letniczkę,
Drugi pozbył żony!

K. (*El. Laskowski*).

WIELKOPOLANIN

Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Ameryce.
WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK

REDAKTOR L. MACHNIKOWSKI.

Wszelkie korespondencye należy adresować na imię redaktora:
LEON MACHNIKOWSKI,
56 TWENTY SECOND ST., - PITTSBURG, PA.

Wszelkie listy dotyczące prenumeraty, odbioru gazet, obstalunku druków, konstytucyi i t. p. należy adresować:
F. J. KWIATKOWSKI, Manager,
56 — 22-nd STR., - PITTSBURG, PA

PRENUMERATA
na rok jeden w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie $1.50
Abonament po za obrębem Stanów Zjednoczonych i Kanady $2 50
Pojedyńczy numer 5c
Prenumerata płatna z góry.

Adres ogólny
"WIELKOPOLANIN",
56 — 22-nd STREET,
PITTSBURG, - - - PA. U. S. A

Wszelkie przesyłki pieniężne do Wielkopolanina należy adresować:
"WIELKOPOLANIN,"
56 — 22 Str., Pittsburg, Pa.

MAMY OBA TELEFONY
C. D. and P. T. - - - - 2263 GRANT
P. and A. - - - - - 2204 MAIN.

Entered at the Pittsburg Post Office as Second Class Mail Matter.

The Weekly
"WIELKOPOLANIN"
56—22 St. Pittsburg, Pa.
Telephone: C. D. & P. T. 2263 Grant.
P. & A. 2204 Main.

The best political and social polish newspaper in Pittsburg and State of Pennsylvania. Circulation 12,000 i. e. more, than any other polish weekly in Pennsylvania and Eastern States. Is read by all Poles in Pittsburg and Vicinity, and also by many in all the States Canada.

It treats all questions fairly and impartially, praising good deeds and politics and censuring whatever deserves a censure, no matter by whom done.

During its four years existence this Paper has adhered to best moral tendensies and therefore is welcome by all its readers and gains more and more subscribers every day. This is the Official Paper of the St. Joseph's Benevolent Association (counting 2500 members) and many other clubs and Societies. Best advertising medium. If you wish to reach the attention of the polish speaking population, — advertise in the weekly "Wielkopolanin". Address: 56 — 22nd Str. Pittsburg, Pa.

Advertising Rates:

(Space computed by inches in lenght in a column 2¼ inch wide.)

Single insertion per inch	35c
1 inch 3 months @ 33c	$4.29
1 inch 6 months @ 31c	8.06
1 inch 12 months @ 29c	15.08
3 inches 1 month @ 32c	3.84
3 inches 3 months @ 31c	12.09
3 inches 6 months @ 30c	23.40
3 inches 12 months @ 27c	42.12

Larger advertisements over 3 months duration 25c per lineal inch single col.

Reading matter 10c per line in single column. 10 per cent discount allowed on payments in advance.

All advertisement so constructed as to resemble editorials, will be charged an extra rate over the usual rate of advertising.

Special rates on application for large Advertisements.

Contract void if not approved by manager and editor.

Double column advertisements must be two inches deep, three column five inches. No special location guaranteed.

All communications must be addressed to L. MACHNIKOWSKI, managing editor of Wielkopolanin, 56 — 22-nd Street, Pittsburg, Pa.

All moneys, Money Orders and letters concerning business matters must be addressed: F. J. KWIATKOWSKI, manager, 56 — 22-nd str. Pittsburg, Pa.

Checks and Money Orders should be issued in the name of
"WIELKOPOLANIN"
(address as above.)

Polish Printing & Publishing Co.,
56 — 22-nd Street,
PITTSBURG, PENN'A.
Tel. C. D. & P. T. 2263.
P. & A. Tel. 2204 Main.

Uwagi.

W sprawie obrania Papieżem kardynała Sarto, który z ubogiej i wiejskiej pochodzić ma rodziny,— "Polak w Ameryce" czyni następującą uwagę:

"Liberali i różni nowocześni reformatorzy powtarzają bez przestanku, że Kościół Katolicki jest w obecnych czasach instytucyą arystokratyczną i że do godności biskupów i kardynałów, a przedewszystkiem Papieża, mogą docisnąć się tylko ludzie wysoko urodzeni z uprzywilejowanych klas. Liberali i reformatorzy ubolewają na sposób faryzejski, że już minęły bezpowrotnie te wieki, kiedy to kardynałami i papieżami zostawali ludzie z gminu, ludzie, którzy w młodości paśli trzodę lub uprawiali rolę.

Takie opowiadania liberałów są obliczone tylko na obałamucenie łatwowiernych i zachwianie ich zaufania do katolickiego Kościoła.

Podobnie jak w dawniejszych tak i w dzisiejszych czasach, ludzie z najniższych warstw, robotniczych i rolniczych klas dochodzą do najwyższych zaszczytów, dostojeństw i urzędów w katolickim kościele. Większość biskupów, arcybiskupów i kardynałów, to nie synowie szlachty, ale synowie prostego ludu, synowie robotników i wieśniaków. Obecny papież Pius X to także nie żaden szlachcic, ale syn biednego włoskiego chłopa, który w pocie czoła uprawiał rolę i pielęgnował oliwki i winogrona. Brat papieża Piusa X jeszcze w przeszłym miesiącu roznosił listy po wsiach i za to pobierał pensyi 60 dolarów rocznie, żona zaś jego chcąc mu dopomódz do utrzymania licznej rodziny, sprzedawała tabakę, tytoń i cygara. Bratanki, siostrzenice i inni bliscy krewni Piusa X, to prości włoscy chłopi i chłopki, nie różniący się niczem od innych wieśniaków".

* * *

"Dziennik Chicagoski", w tej samej sprawie pisze co następuje:

"Wyborem kardynała Sarto na Papieża zadali kardynałowie cios śmiertelny przynajmniej jednemu z argumentów socyalnej demokracyi, bez względu na to czy uczynili to z rozmysłu, czy przypadkowo.

Jakim sposobem? O to tym sposobem, że obrali kardynała Sarto Papieżem.

Od lat kilkunastu ci wrogowie chrześcianizmu dowodzili jakoby Kościół katolicki był instytucyą arystokratyczną. Udawali ubolewanie nad faktem, jak dowodzili, że w pierwszych wiekach synowie ludu dostawali się na tron papieży i zapewniali, że coś podobnego w czasach teraźniejszych już zdarzyć się nie może i nigdy się nie zdarzy!

Tymczasem zdarzyło się, a nawet zdarzyło się w chwili, kiedy jeszcze szydercze rozpisywali się o tem, że to zdarzyć się nie może.

Wczoraj ukoronowany papież Pius X nietylko jest synem ubogich rodziców, ale także jego krewni są ubodzy i on sam jest ubogim.

* * *

Rozpisują się o tem niektórzy, że dla człowieka z ludu pochodzącego i dla człowieka ubogiego droga otwartą jest do dostojeństwa i urzędów jedynie w rzeczypospolitych. O wiele więcej ta droga otwartą jest dla wszystkich, choćby najuboższych, w Kościele katolickim.

Piotr, rybak, był pierwszą Głową Kościoła; teraz, w wieku dwudziestym, Głową Kościoła katolickiego jest znowu syn włościanina. W ciągu wieków Papieżami bywali i tacy, którzy w młodości byli pastuszkami, i synowie kmieci, i synowie szlacheckich, hrabiowskich, lub książęcych rodzin.

Wczoraj ukoronowany został potrójną koroną syn ubogiego włościanina, którego brat do dziś dnia sprzedaje kiełbaski i cygara, a cesarz austryacki i cesarz niemiecki i król portugalski i król hiszpański kłaniają się jemu z największym szacunkiem, a król włoski zmartwiony, że jego ukłonów ten syn włościanina nie przyjmuje. Czy można sobie wyobrazić idealniej zastosowaną w jakim ustroju państwowym absolutną równość stanów?

* * *

O tych, co gardząc polskiemi organizacyami i stowarzyszeniami,— zapisują się radzi do niemieckich lub irlandskich "Vereinów", —pisze "Polak w Ameryce co następuje:

"Przed kilkunastu dniami w Dubuque, Ia., odbyła się konwencya katolickiej organizacyi Foresters, a na tej konwencyi było obecnych także kilku polskich delegatów. Foresters są międzynarodową katolicką organizacyą, która tak silną agitacyę rozwinęła pomiędzy polakami, że obecnie należy do niej kilka tysięcy polaków, głównie ze stanów Illinois i Wisconsin.

Ostatnia konwencya odznaczyła się przedewszystkiem tem, że na niej podwyższono podatek za pośmiertne o 30 procent, czyli o 30 centów na jednym dolarze, a trzeba tu i to dodać, że taka podwyżka ma miejsce już po raz drugi. Obecnie członkowie organizacyi Foresters płacą za pośmiertne blizko dwa razy tyle, jak płacili poprzednio, a to dzięki różnym nadużyciom i oszustwom, jakie zachodziły w stowarzyszeniu. Wszakże niedawno generalny sekretarz przywłaszczył sobie przeszło 70 tysięcy dolarów i to uszło mu jakoś bezkarnie.

Członkowie muszą płacić teraz podatki na pokrycie, zaprzepaszczonej przez sekretarza sumy, a oprócz tego ponosić wielkie wydatki na utrzymanie kosztownej administracyi.

Na ostatniej konwencyi podwyższono pensyę urzędnikom tak, że prezydent będzie teraz pobierał 3 tysiące dolarów, sekretarz 5 tysięcy dol. rocznie, a i inni urzędnicy otrzymali znaczną podwyżkę.

Jeżeli taka gospodarka panuje u Foresterów, to jest zupełnie naturalnem, że podatki muszą być wysokie. Gdyby w polskich organizacyach płacono tak wysokie pensye urzędnikom, byłby rwetes i krzyk nie do opisania i przyszłoby z pewnością do zaburzeń' polscy zaś członkowie należący do Foresterów, nie tylko chętnie płacą urzędnikom grube pensye, ale w dodatku kłaniają się im jeszcze nisko.

Zaznaczyć tu należy i ten fakt, że na ostatniej konwencyi Foresterów nie wybrano ani jednego polaka do zarządu, chociaż do tej organizacyi należy wielka liczba polaków i ci są najlepszymi członkami.

Czy taka nauczka przyda się polakom na co i otworzy im oczy na przyszłość? Wątpić należy, bo polak lubi się pchać pomiędzy obcych, chociaż tam nim pomiatają i okazują mu lekceważenie.

(Uwagę powyższą powinni wziąść do serca ci polscy w Pittsburgu, którym tak bardzo pachną cudzoziemskie organizacye.)

* * *

Jak się amerykanie ogłaszają.

Niektórzy nasi byznesiści, gdy im przyjdzie płacić rachunek za ogłoszenia w gazecie, krztuszą się i kwaszą nad wielkiemi wydatkami, a zapłaciwszy myślą, że zrobili wielką łaskę, że swą ofiarnością przyczynili się do podtrzymania gazety. Tacy są przekonani, że ogłoszenia w gazetach nie przynoszą żadnej korzyści.

Innego mniemania są Amerykanie. Niektórzy z nich zaczynają byznes od ogłoszenia i na tem fortuny robią. Niektórych cały interes jedynie na ogłoszeniu i bladze polega. Lecz także firmy rzetelne, stare i znane bez ogłoszenia obyć się nie mogą. Trusty, co w swe posiadanie cały handel zagarnęły, przez ogłoszenia wiadomość o swych towarach podają. Niektórzy z byznesistów miliony dolarów na ogłoszenia wydają—i nie żałują tego, bo to im się stokrotnie opłaca.

Aby naszym czytelnikom dać pojęcie o sumach, na ogłoszenia przez znane firmy wydawane, podajemy poniżej następujące zestawienie:

Firma American Tobacco Co., wydaje na ogłoszenia rocznie $1,-000,000; Dr. Pierce, $750 000; C. I. Hood & Co. $750,000; Peruna Company $500,000; Castoria $500 000; National Biscuit Co. $500,000; Force Food Co. $500,000; Procter & Gamblee, Ivory Soap $500,000; J. C. Ayer & Co. $350,000; Lydia Pinkham $350,000; Scott & Bowne $300,000; Royal Baking Powder $250,000; Postum Food Company $200,000; ogółem $6,450,000.

Ogólną sumę na ogłoszenia w St. Zjedn. rocznie wydaną podają na $600 000,000. Pokaźna to suma! Oni wierzą w ogłoszenia.

Korespondencye.

Powtórzona korespondencya i sprostowanie.

Z Everson, Pa.

W dniach: 9, 10 i 11go sierpnia odbyło się w tutejszym polskim kościele uroczyste 40-godzinne Nabożeństwo. Miejscowemu proboszczowi, Wmu ks. F. Miśkiewiczowi, przybyli pomagać w udzielaniu Sakramentów św. i w głoszeniu Słowa Bożego następujący kapłani: Wny ks. prałat W. M. Miśkiewicz, brat miejscowego proboszcza a proboszcz parafii św. Wojciecha ze South Side, w Pittsburgu, Ojciec Warol, Jezuita–Misyonarz, słynny kaznodzieja, ks. A. Dziatkowiec, ks. A. Smełsz, ks. A. Siwiec, ks. J. Wielgus i ks. Adamowski.

Pobożni parafianie schodzili się na ten odpust bardzo licznie, a Towarzystwa i Bractwa wystąpiły wszystkie, by dodać splendoru tej uroczystości. Parafianie dziękują serdecznie Wnym kapłanom, tak proboszczowi jak i przyjezdnym za prace ich dla dobra dusz naszych podjęte. Szczególniej dziękujemy Wmu kaznodziei: Ojcu Warol, którego nauki wymowne i przekonywujące pamiętać będziemy długo. Bóg zapłać!

Jeden z wielu.

(Powyższą korespondencyę, zamieszczoną już w poprzednim numerze, zamieszczamy powtórnie po raz drugi i to z poprawką o bytności w Everson Wgo ks. prałata Miśkiewicza. Poprzednio, przy przepisywaniu korespondencyi, dokonanem w wielkiem pośpiechu, bo już wkrótce przed wysłaniem gazety pod prasę. zaszła tu mimowolne lecz bardzo przykre i boleśne dla nas opuszczenie nazwiska ks. prałata. Przepraszamy najmocniej i niniejszem, o ile tylko się da, pomyłkę tę przykrą naprawiamy.)

Redakcya Wielkopolanina.

Z Częstochowy, Texas.

Przypomina nam znajomek nasz, p. August Zajonc, tamtejszy bogaty kupiec, że parafia owa polska obchodzić będzie dnia 8 września jubileusz swojego istnienia (zapewne 25-letni. Przyp. Red.) Będzie to piękna uroczystość, boć 25 lat to kawał czasu niemały i spojrzawszy po za siebie w przeszłość, zacni tamtejsi osadnicy, po największej części ze Szlązka polacy, pobożni i pracowici, — nie potrzebują się wstydzić tej przeszłości, bo cały ten czas, w prostocie ducha wiernie służyli Bogu i polskości. Mają piękny kościół, szkołę, czytelnię i plebanię. Kościół piękny i we wszystko zaopatrzony. A nietylko jest wszystko w najlepszym porządku w głównej osadzie przy kościele, ale i w pobliskich koloniach należących do tejże parafii, mają osady swoje szkoły, a nawet przed kilku laty utworzyła się osobna nowa parafia w jednej z odleglejszych kolonii, jakie dawniej do tej parafii należały.

Redaktor Wielkopolanina, jako dawniejszy obywatel z parafii Częstochowskiej i długoletni tamże, w szkole Pułaskiego nauczyciel, otrzymał zaproszenie na tę uroczystość, ale niestety, brak czasu nie pozwala mu na tę przyjemność. Mimo to, choć duchem będzie tam on z wami przytomnym, zacni, kochani ludzie podczas tej pięknej uroczystości i będzie prosił Boga, aby wam zawsze jak najlepiej się powodziło za waszą uprzejmość, zacność, pobożność i patryotyzm. Bóg z wami zacni ludzie!

Tenże sam p. Zajonc donosi nam, że w powiecie Atascosa County, w blizkości powiatowego miasta Pleasanton, otworzono na kolonizacyę czyli na osiedlanie przeszło 100 tysięcy akrów ziemi. Miejscowość ta leży 37 mil od miasta San Antonio, 30 mil od miasteczka Floresville, a 24 mil od Elmendorf. Grunta są bardzo dobre tak pod uprawę jak i na pastwisko, a sprzedawane będą tylko po $3 do $4.50 za akier. Wyborna to sposobność dla ludzi poszukujących dobrej roli. Po bliższe wiadomości zgłaszać się trzeba do p. Aug. J. Zaiontz, Cestohowa, Karnes Co., Texas, albo A. J. Zaiontz, Saint Hedwig, Bexar County Texas.

Latrobe, Pa., dnia 24go Sierpnia, roku 1903.

Szanowna Redakcyo Wielkopolanina!

Niżej podpisany, uprasza łaskawie o umieszczenie niniejszej odezwy do Ogółu braci Polaków, w sprawie nowo założonego Towarzystwa w Latrobe Pa. na Oakville, które zostało założone pod nazwą Klub Tow. Synów Polski, bratniej pomocy w czasie choroby lub śmierci członka. Zostało ono założone przez następujących członków jacy też zostali obrani na urząd tegoż Tow. Synów Polski. Prezydent Jakób Wicak, wice prez. Fran. Żebrowski, Sekretarz Piotr P. Kendziora, Kasyer Paweł Maciejczyk, Opiekunowie Kasy Wojciech Stelmach i Karol Brodowski, Dyrektorzy Chorych Michał Ziemba i Stanisław Fijołek, Marszałkiem Aleksander Wanoławicz. Posiedzenie następne odbędzie się na dniu 30 Sierpnia 1903, t. j. przyszłą Niedzielę. Nowo założone Tow. prosi braci Polaków, aby przybyli licznie na to posiedzenie, a każdy kto ma dobrą a nie przymuszoną wolę wstąpić do tego Towarzystwa, będzie mile przyjęty. Każde zaś następne posiedzenie odbywać się będzie każdą 3cią Niedzielę każdego miesiąca następnego; dnia 30 Sierpnia odbędzie się mityng czyli posiedzenie u ob. Pawła Maciejczyka na Oakville niedaleko stacyi Oakville na Ligonier Rail Road, proszę przybyć in corpore, bo będą ważne sprawy względem zrobienia konstytucyi mityng o godzinie 2ej po południu 30 Sierpnia.

Z uszanowaniem,

Piotr P. Kendziora, Sekretarz.

Pittsburg, Pa.

Szan. Red. Wielkopolanina!

Proszę umieścić w łamach Wielkopolanina co następuje:

Oto w dzień 23 Sierpnia mieliśmy małe zgromadzenie u pp. Wróblewskich i bawiliśmy się wesoło ale przyzwoicie, bez żadnego hałasu. Gawędząc o najrozmaitszych sprawach zeszliśmy w końcu i na polskie Sierotki i tak na wniosek panów A. Koczorowskiego i Józefa Goralczyka zostały zebrane na Polski Dom Sierót w Emmsworth następujące ofiary:

Antoni Koczorowski	.25
Józef Goralczyk	.25
Szczepan Wolniewski	.25
Teodor Szablewski	.25
Antoni Narodzonek	.25
Mary Narodzonek	.25
Józef Domański	.25
Józef Prusinowski	1.00
Fran. Lechnicki	.25
Andrzej Koperski	.25
Piotr Czerwiński	.25
Bart. Solarczyk	.25
Antoni Rabinek	.30
Wincenty Wróblewski	.25
Antoni Cieslak	.10
Piotr Kubiak	.25
Fran. Kamęcki	.25
Ignacy Gryszczynski	.25
Antoni Kolesiak	.25
Tomasz Bukowski	.25
Andrzej Nowak	.25
Szczep. Kasyjaka	.20
Fran. Dobrzyński	.25
Wojciech Biziński	.25
Jan Maciejewski	.25
Razem	$6.85

Oświadczamy też że mamy zaszczyt z Młodzieńców, którzy należą do Towarzystwa św. Władysława Króla. Przynoszą oni zaszczyt swoim Rodzicom i w ogóle polakom. Dobry przykład daje młodzieży p. J. Prusinowski ofiarnością i dobrem sercem dla Sierotek. Dziękujemy za ofiarność w imieniu Sierotek.

Jeden z obecnych.

ODEZWA
Do wszystkich chórów Śpiewackich Polskich w Ameryce.

Stosownie do uchwały powziętej na posiedzeniu komisyi arbitracyjnej w Chicago w dniach 23 i 24 listopada 1902, oraz w Milwaukee w dniu 28 czerwca 1903, na mocy nam przez oba Związki Śpiewaków Pol. w Am. udzielonej zwołujemy wspólny Zjazd wszystkich chórów polskich w Am. do hali Kościuszko w Milwaukee, Wis. na poniedziałek 7 września r. b., w nadziei, że Szanowna a patryotycznym duchem przejęta drużyna śpiewacza całej Ameryki na ten wspólny Zjazd przybędzie.

Z braterskiem pozdrowieniem
KOMISYA ARBITRACYJNA.
M. Kruszka, prezes.
W. Perłowski, sekr.

Denver, Col.

W dzienniku "Denver Post", znajdujemy szczegółowy opis przypadkowej śmierci, ś. p. Józ. Penzek, porażonego prądem elektrycznym w Denver, Col.

Penzek mieszkał w hotelu Burlington Block. Dnia 5 b. m. przygotowywał się do podróży do St. Louis. Przechodząc w sieni hotelowej, wychylił się nieco poza okno i przypadkowo dotknął drutu elektrycznego. 2000 welt przeszło przez jego ciało i w jednej sekundzie przerwało jego młode życie. Nieboszczyk J. Penzek skończył d. 3 b. m. zaledwie 22 lat życia.

(Przew. Pol.)

Priceburg, Pa.

Reperacya i odnowienie kościoła i plebanii rozpoczęte przed 2 miesiącami są już na ukończeniu. pułap kościoła zupełnie odnowiony, dach nad kościołem na nowo malowany, dano nowy parkan, rynny, tak że obecnie co najmniej na lat 10 nie będziemy mieli żadnych nowych wydatków. Długu na kościele nie mamy żadnego, a nawet obecne dość znaczne wydatki będą pokryte jak się zdaje w zupełności z funduszów jakie mamy zaoszczędzone. Taka wzorowa administracya jest zasługą naszego proboszcza i komitetu parafialnego.

— Dnia 1 września rozpoczyna się nauka w szkole parafialnej.

— Dnia 7 września w pobliskiej miejscowości Mayfield odbędzie się poświęcenie polskiego kościoła; na uroczystość tę przyjedzie ks. biskup. Parafia z Priceburga ofiarowała dwa dzwony dla kościoła w Mayfield a jeden do Ridge.

— Beczka mąki waży 106 funtów.

— Stalowych piór poczęto używać w roku 1830.

— Zegarki poczęto wyrabiać w r. 1476.

— Burza biegnie z szybkością 36 mil na godzinę.

SPRAWY UNII.

Zarząd Unii św. Józefa,

Wielebny Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski, Kapelan Unii
Jan Maron, Prezydent,
Paweł Szałkowski, Wice-Prezydent,
Stanisław Ciemielewski, Sekretarz Prot.
Andrzej Kaźmierski, Sekretarz Finans.
Leopold Bucholc, Kasyer
Augustyn Szramowski, Marszałek
Józef Grabowski, Antoni Wnorcwski, Andrzej Ratajewski, } Opiekunowie kasy

Wszelkie korespondencye dotyczące Unii św. Józefa,—adresować należy na ręce sekretarza

St. Ciemielewski,
3210 Dixon St., Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do

And. Kaźmierski,
335 Hancock St., 13th Ward, Pittsburg, Pa.

Baczność!

Strzelcy Świętej Jadwigi!

Ćwiczenia wojskowe (mustra) kwartalne odbędą się w ostatnią sobotę tego miesiąca, dnia 29 sierpnia, na dziedzińcu szkoły św. Stanisława K. Stawić się ma każdy strzelec pod karą przepisaną w konstytucyi.

Z uszanowaniem,
M. Gepert, kapitan.

Ofiary złożone na Polski Dom Sierót na Pittsburg i okolicę.

Z przeniesienia........$3,410.48
K. Grodzicki..............6 50
Na zabawie u pp. Marzewskich, w Allegheny........3 00
N. N.....................5.00
Na chrzcinach u pp. Orszulaków, w New Kensington (na wniosek p. Ostrowskiego)..................2.95
Parafia św. Józefata, w Pittsburgu, S. S..............20.00
Kolekta w kościele św. Stanisława K..................13.00
W. Wiśniewski, agent Wielkopolanina zebrał...........6.15
M. Budsinski.................3.00
Na chrzcinach u pp. Banszaszaków, (na wniosek p. A. Krosowskiego)..............5.55
Na chrzcinach u państwa W. Nogal.....................3.50
Na zabawie u pp. Wróblewskich, na S. S., (na wniosek pp. A. Koczorowskiego i J. Góralczyka)....... 6.85
J. Bogucka..................2.00
Na chrzcinach u pp. Ign. Szczepanskich w 13 wardzie, (na wniosek pp. F. Fandrej i W. Chmielewskiego)..................10.00
Rycerze św. Michała nr. II, z parafii Niepok. S. M....10.00
Na chrzcinach u pp. Walkowskich, 13 warda, parafii Niepok. Serca Maryi, (na wniosek p. F. Galant).....20.00
N. N......................1.00

Razem..............$3,528 98

Prosimy o dalsze składki.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

W imieniu Sierót,
Ks. C. Tomaszewski, C. S. Sp.

Z East Helena Mont.

Donoszę z podziękowaniem o otrzymaniu pańskiej przesyłki, która była zupełnie zadawalniającą. Żona moja cierpiała na żołądek więcej jak rok i żaden doktór nie mógł jej stale pomódz. Jak tylko zaczęła używać "Trinera Amerykańskiego Eliksiru Gorzkiego Wina" natychmiast nastąpiło polepszenie i dziś jest zupełnie zdrową. Z szacunkiem, Matt Ambro, East Helena, Mont. Jest to niezaprzeczonym faktem, że Trinera Amerykański Eliksir Gorzkiego Wina we wszystkich chorobach żołądka, jest najlepszem lekarstwem. Wszyscy ci którzy używali je, jednogłośnie zgadzają się na to a ci z pewnością wiedzą najlepiej. My tylko zapewniamy, że środek ten nie zawiera nic innego, jak tylko czyste wino z gron i wyborowe zioła. Zasila organy trawnicze i nerwy, przeczyszcza krew, daje nową żywotność. We wszystkich aptekach i u fabrykanta Józefa Trinera, 799 So. Ashland ave. Chicago.

Na sprzedaż.

1 dom murowany na dwie familie. Rent $25. Cena $3,300.
1 dom drewniany na dwie familie. Rent $20. Cena $1,500.
1 dom drewniany na 1 familię. Rent $15. Cena $2,000.
1 dom drewniany na 1 familię. Rent $10. Cena $1,5000.
Zgłosić się do: J. H. Erdlen, 139 Plumer st. i 44 ul., Pittsburg.

New York.

Dnia 24go konsekrowany tu został w katedrze na biskupa dyecezyi Buffalo Najprzewielebniejszy ks. Charles H. Colton Ojciec św. Pius X nadesłał mu z Rzymu telegraficznie swoje Apostolskie błogosławieństwo.

Listy polskie na poczcie.

Polskie, Litewskie i Słowiańskie listy, na pocztach w Pittsburgu w dniu 24 Sierpnia:

Główna poczta, miejscowe.

Miss Dora Berucko
Miss F. Kuczkowski
S. Turka
M. Wincharska
W. Kaminski
G. Kosakowski
J. Kozłowski
W. Matceki
S. Michalek
J. Michniewicz
A. Rominski
W. Rutkowski
Dambrcwski Siekieniewnic
S. Sikorski
A. Tyburski

Zagraniczne.

(Pytając się o list zagraniczny, trzeba powiedzieć i *numer* listu i nazwisko.)

5 Jan Benka
8 A. Krajkowski
13 J. Cebula
15 S. Dzordocesky
27 J. Hasek
34 F. Kamiedski
38 K. Kielbas
40 M. Kuczer
41 A. Kurina
42 S. Laziecki
47 M. Lukasiewicz
46 P. Michalewicz
47 W. Malicki
65 J. Sajetowski
74 L. Sochu
76 F. Tekawicz
80 S. Wisniewski
83 F. Zijowski
84 J. Zalewski

East Liberty Stacya.

M. Malak
A. Pyancwska
Miss F. Zilinski

Arsenal Stacya.

J. Peiko
L. Podgornik
A. Salak
E. Walenski

Zagraniczne.

J. Adamski
F. Cybult
F. Jedezyczyk
F. Konieczny
S. Kosakowski
J. Kowalski
A. Kurmat
F. Mirhniski
A. Palinski
K. Szymhorski
S. Wrubel
M. Wysenski

Carson stacya.

J. Gawrych
Miss A. Kosling
J. Kalinskavy
W. Klimawiczia
P. Nowosadko
T. Neweransky

Zagraniczne.

T. Bukalic
W. Dworski
J. Drzezewsky
F. Doboss
J. Frewcryk
J. Florkowski
I. Grublaski
M. Krsczkowski
A. Kalinowski
J. Kozikowski
B. Koropej
J. Sosnowski
J. Soboczak
M. Wacławski
J. Wiater

Hazelwood Stacya.

S. Sklintk

Na sprzedaż.

Balwiernia (Barber Shop) w pobliżu polskiego kościoła. Dobre miejsce dla polaka, dużo stałych kostumerów. Sprzedana będzie tanio rychłemu nabywcy. Po bliższe szczegóły zgłosić się do redakcyi Wielkopolanina.

Poszukiwanie.

Poszukuje się nauczyciela lub nauczycielki do szkoły polskiej na East Trenton. Zgłosić się listownie do: Rev. Francis Wojtanowski, Trenton, N. J., Church of Holy Cross.

Poszukiwanie.

Poszukuje swego brata Michała Strachockiego rodem z Mymonia w Galicyi Powiat Sanocki który przybył do New Yorku dnia 22 Czerwca 1903, ktoby wiedział o nim lub on sam proszę o łaskawe zgłoszenie się pod adresem: Katarzyna Rajtko 215 Jane str. Carnegie, Pa. 2

Roscoe, Pa.

Bortnik, żona i pieniądze, wszystko to razem uciekło tutaj od męża nazwiskiem Majk Korowski.—Korowski ożenił się dopiero przed trzema miesiącami, a niedawno ulitował się nad niejakim Joe Klanowiskim(?), który był w głodzie bez pieniędzy i bez roboty. Łajdak ten, przygarnięty przez Korowskiego tak się odwdzięczył za gościnność jak żmija w bajce odwdzięczyła się chłopu, który ją zmarzniętą przytulił, ogrzał i przywrócił do życia: ukąsiła dobroczyńcę swego śmiertelnie. Tak i ów bortnik (stołownik) wybawiony z nędzy, ukradł swemu dobroczyńcy żonę, ubranie i pieniądze i uciekł w świat. Jak angielskie gazety piszą, to parka owa udać się miała do Pittsburga, owego raju "bortników".

Buffalo, N. Y.

Przy frachtowej stacyi kolei Buffalo-Rochester and Pittsburg R. R. miała w dniu 22 sierpnia miejsce krwawa bójka między robotnikami polskimi a włoskimi. Jeden człowiek został zabity, jeden śmiertelnie raniony, a wielu zostało okropnie pokaleczonych. Bliższych szczegółów gazety nie podają.

Washington, Pa.

Detektyw W. McCleary udał się d. 22 do Wheeling, W. Va., aby poznać i sprowadzić tu napowrót murzyna, który napadł i śmiertelnie postrzelał 2ch słowaków w West Middleton. Detektyw poznał w mordercy ptaszka poszukiwanego i osadził go w tutejszem więzieniu, gdzie czekać będzie na sąd i zasłużoną karę.

Mill Creek, Wis.

"Rolnik" ze Stevens Point donosi co następuje:

"Jan Cyma, farmer z townu Carson, zamieszkały o milę na północ od kościoła w Mill Creeku, w zeszły poniedziałek o 6 j rano wyszedł z domu, aby zapędzić bydło na pastwisko. Do domu nie powrócił, a we wtorek o 9.30 rano zwłoki jego znaleziono wiszące na gałęzi w lesie w pobliżu jego domu. Przyczyna samobójstwa nie jest znaną.

We wtorek po południu koroner Boston wybrawszy na "jury" p. M. Kieliszewskiego, p. Ant. Gilkę, p. Józefa Worzałłę, p. M. Wnuka, p. Fr. Pliszkę i p. J. T. Clementsa przeprowadził w sprawie tej śledztwo. Ze zeznań żony zmarłego, syna jego i chairmana townu, p. Worzałły, okazało się, że w zeszły piątek Jan Cyma kazał synom swym zebrać w stóg leżący na polu owies, żona jednak jego i synowie sprzeciwiali się temu, twierdząc, że owies był jeszcze za mokry, aby go złożyć w stóg i że mógłby parować, wskutek jednakże nalegań jego, uczyniono to co żądał. W niedzielę Cyma się przekonał, że owies zaczął parować. To go zmartwiło, nie wiele jednak o tem mówił. W poniedziałek rano wspólnie z żoną wydoił krowy, a następnie, jak zwykle, popędził je na pastwisko, synom zaś powiedział, aby zaraz po śniadaniu zabrali się do rozebrania stogu i że po powrocie z pastwiska pomoże im w pracy. Gdy długo nie powracał z pastwiska sądzono, iż jest zajęty poprawianiem płotów o 11ej godzinie zaczęto jednak go szukać i szukano aż do zmroku, lecz bezskutecznie. We wtorek wczesnym rankiem 10ciu sąsiadów poszło na poszukiwania i dopiero około 10ej godziny przed południem znalazł go chairman townu p. Józef Worzałła, lecz już bez życia. Nieszczęśliwy wisiał na gałęzi drzewa. Drewniane chodaki jego i czapka leżały w pobliżu drzewa. Zwłoki przewieziono do domu zmarłego a w czwartek odbył się pogrzeb.

Zmarły liczył 55 lat życia. Do Ameryki przybył przed 17 laty. Na farmie zamieszkiwał od lat 15. Miał 160 akrową farmę, na której mieszkał i 60 akrów w pobliżu farmy. Miał piękny nowy dom, dobrą stodołę, piękny inwentarz żywy, jednem słowem był zamożnym farmerem.

Był człowiekiem trzeźwym i pracowitym. W ostatnich czasach się zdawał być zmartwionym, bo z powodu ciągłych deszczy żniwa nie zapowiadały się dobrze. Nieszczęśliwy prawdopodobnie dostał pomieszania zmysłów, bo innej przyczyny samobójstwa dopatrzyć się nie można.

Hilliards, Mich.

W poniedziałek dnia 17 sierpnia zmarł tutaj ksiądz Fr. Patok, wikary polskiego kościoła św. Franciszka w Detroit, gdzie proboszczem jest Wny ks. Kieruj. W następny czwartek dnia 19 odbył się przy udziale 18 księży pogrzeb przedwcześnie zmarłego kapłana. Sumę żałobną odprawił Wny ks. Kieruj, przy asyście Wiel. ks. Grudzinskiego, jako dyakona, Wiel. ks. M. Domachowskiego, jako subdyakona i Wiel. ks. dr. J. Hylewskiego, jako ceremoniarza. Mowę pełną treści wypowiedział nad zwłokami Wiel. ks. Krakowski. Wieczorem o 6tej złożono zwłoki ś. p. ks. Franciszka do grobu. Niech odpoczywa w pokoju!

Dupont, Pa.

Plebania nasza na ukończeniu, w pierwszych dniach września odbędzie się uroczyste poświęcenie. Położenie plebanii jest nadzwyczaj korzystne, dojeżdżając tramwajem do naszej miejscowości z daleka już widać budynek cały, który przedstawia się okazale.

— Napływ do szkoły par. będzie jak się okazuje większy jak przed wakacyami. Wiele rodziców, którzy przedtem nie posyłali swe dzieci do szkoły, zamierzają je posyłać od nowego kursu w jesieni.

— Rok nie upłynął jeszcze od czasu jak parafia nasza zawiązaną, a już wybudowaliśmy basement kościoła, plebanię, zakupiliśmy loty na cmentarz, sprawiono organy, urządzenie wewnętrzne kościoła, aparaty liturgiczne i t. d. Wszystko to uskuteczniono w przeciągu nie spełna jednego roku.

(Górnik.)

Philadelphia, Pa.

Pewna piękna żydóweczka, zakochała się w młodym i przystojnym polaku F. Szaunerskim, zam. p. n. 502 S. Water st. i wkrótce ma ich połączyć dozgonnym węzłem małżeńskim ks. proboszcz J. Lambert. Przyszła żona p. S., chodzi teraz na wykłady katechizmu i zapoznania się z prawami wiary naszej św. Pragnie ona bowiem przejść na łono kościoła katolickiego. Correct jej a potem ślub z ukochanym jej Franusiem, ma się odbyć z wielką ostentacyą za 2 miesiące, w kościele św. Stanisława B. i M.

(Patryota.)

Anglo-amerykańskie wyścigi wodne.

Na wodach oceanu Atlantyckiego, w pobliżu nowojorskiego portu, odbywają się w tych dniach wyścigi między słynnymi wyścigowymi jachtami, „Reliance" a "Shamrock III". — Idzie tu o wykazanie wyższości w żeglarstwie między sportami amerykańskimi. Po przygotowaniach trwających od kilku już miesięcy, wyścigi te rozpoczęto w zeszły czwartek, dnia 19go. Amerykański yacht „Reliance" wyprzedził „Shamrocka III" w pierwszych gonitwach i prawdopodobnie nie da się zwyciężyć anglikowi. — Właściciel zwycięzkiego jachtu otrzyma w nagrodę słynny puhar, o który żeglarskie kluby międzynarodowe odbywają wyścigi od kilkudziesięciu lat. — Puhar ten trzymają zwycięzko kluby amerykańskie już przeszło 50 lat. Anglicy co rok lub co parę lat przybywają tutaj z najściglejszymi swymi jachtami (łodziami) wyścigowymi, ale yankiesy zawsze ich dotąd zwyciężali. Budowanie tych wyścigowych łodzi i ich utrzymanie kosztuje setki tysięcy dolarów, ale bogacze klubowi nie załują sobie na to, bo idzie i o sławę i o zachowanie towarzyskich stosunków amerykanów z arystokracyą angielską.

Grała w golf.

Philadelphia, Pa., 21go sierpnia. — Berta Herman, 14sto letnia dziewczyna grała w golf. Przy tej grze ugodziła ją kula golfowa w głowę i dzisiaj wyzionęła ducha po trzydniowych męczarniach, pomimo starań lekarzy.

Zapisujcie Wielkopolanina.

WIELKI ROK

Powieść z niedalekiej przyszłości.

NAPISAŁ
WŁODZIMIERZ ŁUSKINA.

(Ciąg dalszy).

b) Prawe skrzydło: linja oszańcowana od Lipy do Niedzieliszta, z wysuniętą linją od Czystowy przez Sendraszyc do Trotiny 8.000 kroków, 50.000 ludzi.

c) Rezerwa pod Wszeszar i Rosnitz na trakcie od Sadowy do Koeniggraetzu 5.000 kroków 60.000 ludzi.

Ogólna linja frontu w prostym kierunku od Trotiny do Popowicy nie przenosi 13.000 kroków (około 10 kilometrów) tak, że na każdy krok frontu przypada 18 do 20 ludzi, pozycya zanadto ścieśniona i nie dopuszcza możności rozwinięcia sił.

Dyspozycja do boju Benedeka wydana ciemno i niezrozumiale, o linji wykonanych oszańcowań na prawym skrzydle nie wspominano wcale, podczas boju też jej nie broniono. — Benedek popełnił błąd jaskrawy, przypisując drugorzędne znaczenie spodziewanemu atakowi następcy tronu pruskiego od północy, od 100.000 armji którego, jak się okazało, odebrał on właśnie cios stanowczy, i o których on powinien był wiedzieć, że znajdują się zaledwie w odległości niespełna 3 mil niemieckich, to jest w odległości jednego marszu z centrum przy Koeniginhof, a już 1 lipca zbliżyli się na linję Buerglitz, Chiciborsk, Welchów, tj. na 10 kilometrów od Wszestarn centrum austryackich pozycji, i jednocześnie nie skorzystał z przewagi sił swoich w centrum dla stanowczego zaatakowania armji Fryderyka Karola, a osłabiał swoje prawe skrzydło na atak od północy wystawione, jedynie w poczuciu niebezpieczeństwa skutecznego ataku pruskiego od południa w kierunku Niechanitz i Popowic, co w razie klęski odrzucało wprawdzie armję austrjacką na Szlązk, a monarchję oddawało od razu na łaskę i niełaskę zwycięzkiego nieprzyjaciela.

W dyspozycyi również nie był wskazany dokładny kierunek cofania się w razie przegranej, powiedziane było tylko ogólnie, żeby nie cofano się przez Koeniggraetz, co wszystko w Rezultacie pociągnęjo za sobą zamieszanie i zgubne skutki, a mogło pociągnąć jeszcze zgubniejsze.

Pole bitwy, w skutek wyczekującej roli Benedeka i dążenia do ofenzywy ze strony pruskiej w skutek ciągłych powodzeń, ograniczyło się na dość wyniosłym amfiteatrze pomiędzy Bystrzycą i Elbę, pokrytym wioskami, a zajmowanym przez armję austrjacką, gdzieniegdzie znajdowały się gaje i wyżłobienia terenu; najsławniejszym w skutek morderczych bitew był las Swipski pomiędzy Benadekiem i Mosłowedem, w najwyższym punkcie dochodzący do 917 stóp nad poziom morza, i przytykająca do niego od północy dolina — miejsce najzaciętszego boju.

Ogólny charakter bitwy we wszystkich stanowczych punktach był przeważnie bojem artylerji, w którym Prusacy nie mogli mieć przewagi nad nieprzyjacielem, ogień zaś karabinowy o ile mógł on być rozwiniętym podczas ulewnego deszczu trwającego w ciągu całej bitwy i przy innych warunkach bojowych, był szczególnie silnym i długotrwałym tylko na przestrzeni pomiędzy Sadową i Masłowedem tj. na przestrzeni najzaciętszego ataku Prusaków.

O godz. pół do 6 rano ruszyły naprzód armje centrum księcia Fryderyka Karola i prawe skrzydło generała Herwarth von Bittenfeld.

Pierwszy wystrzał działowy dała 8 dywizja Horna o godzinie 6 rano, idąca ruchem zaczepnym na Dub i Sadową, następnie 7 dymizya Franseckiego, idąca od Cerekwicy do Benatek, a jednocześnie cały II korpus pruski prowadził zaciętą walkę artylerji przeciw korpusowi Gablenza.

Z obu stron walczono z zaciętością, ale najstraszniejszy rozlew krwi był na linji, gdzie szła dywizya Franseckiego i gdzie Festeticz poruszył cały swój korpus do Masłowedu i Swipskiego lasu, na podtrzymanie zaatakowanej brygady Brandensteina.

Około pół do 9, Fransecki zdobył las, ale oprócz jednej brygady Henriqueza, zostawionej na obronę długiego frontu od Masłowedo do Trotiny, dwa korpusy austryackie IV i II zaatakowały Franseckiego w lesie Swipskim i wyrzuciły go, prawe jednak skrzydło bohaterskiej dywizji zdołało utrzymać się w lesie.

Jednocześnie na prawem skrzydle pruskiem pod Nechanic przednie oddziały armji Herwarth von Bittenfelda zdobyły Problus i Przim i utrzymały się tam pomimo dwukrotnego ataku Sasów.

Koło godziny 11 przybył korpus gwardji pruskiej na wyniosłości przed Chociborskiem. Następca tronu, widząc, że wojska pomiędzy Benatek i Horenowes, najwięcej potrzebują pomocy, wyprawił I dywizję gwardyi w kierunku dwóch, jakby zrośniętych ze sobą drzew na południowy-wschód od Horenowesa. W tym kierunku ruszyła cała armja następcy tronu.

Tymczasem ze strony austryackiej II korpus Thun-Hohensteina idącu do Masłoweda na poparcie korpusu IV., walczącego z trzema dywizyami pruskiemi, w skutek niesprawdzonej wiadomości od komendanta Jasefstadtu o marszu zaczepnym korpusu pruskiego, odbiera nagły rozkaz Benedeka, utworzyć „kąt obronny“.

Korpus drugi cofa się na prawo, w skutek tego pomiędzy nim a korpusem IV, znajdującym się w lesie Swipskim, formuje się luka blisko na 3000 kroków (2¼ kilometra) długości, odkrywająca Prusakom wolną drogę na Chlum, tworzący centrum austryackich pozycji.

Jednoczesnie rozpoczął się ruch zaczepny pruskich dywizji: gwardji 11, a za niemi i 12, pod parciem których upadają pozycje austryackie pod Horenowes, Masłowed, Raczitz, Sendraschitz, Niedzieliszt i Trotina, cały północny front, a natomiast o 2 godzinie stają tu rozwinięte cztery dywizje pruskie.

O godzinie 3 pierwsza dywizja gwardji zdobywa Chlum i Benedek przekonał się wyraźnie, że bitwa przegrana, następnie zostają zaatakowane austrjackie rezerwy pod Rozberitz i odtąd tj. od godz. 3 działania Austrjaków przybierają charakter rejterady, działania Prusaków — pościku.

Cała armja pruska idzie naprzód.

Armja austrjacka w tłoku i strasznym nieporządku zaczyna się cofać pod ogniem piechoty i dział, następuje kilka starć kawalerji, którą ze strony pruskiej prowadzi osobiście król Wilhelm I., i armja austrjacka w największym pośpiechu i bez ładu przechodzi Elbę mostami pod Lochenitz, Przedmierzyc i Plak na północ od Koeniggraetzu, a niektóre odddziały przez Opatowice i Pardubie na południe.

Bitwa ze strony wojsk austrjackich stanowczo przegrana jakkolwiek uszły one zupełnej zagłady w skutek nie dość energicznego pościgu, straty jednak wynoszą 25.000 zabitych i rannych, 19.000 jeńców, 160 dział i 11 chorągwi, straty pruskie 9.000 ludzi.

W rezultacie tej bitwy cała armja pruska wkrótce stanęła na Marchfeld w obliczu cesarskiego Wiednia. 22 lipca na 18 dzień po bitwie pod Koeniggraetzem w zamku Nikolsburg, — gdzie przed 61 laty po bitwie pod Austerlirz prowadzono pertrakcje z Napoleonem I., podpisane było pięciodniowe zawieszenie broni, a 26, czterotygodniowy rozejm, jako wstęp do zawartego w dniu 23 sierpnia traktatu pokoju w Pradze.

Niepomyślny dla Austrji rezultat walki z Prusami, błędnie przypisany został wyższości odtylcowej broni, mianowicie karabinów Dreysego. Przyczyna przegranej była o wiele głębszą i miała swoje źródło nie w siłach materjalnych, ale przedewszystkiem w czynnikach duchowych. Sąd spółczesnych, jak po większej części się zdarza, wypadł jednostronnie i błędnie, tembardziej, że wydany był pod wrażeniem niespodziewanych wypadków przewagi młodej armji pruskiej, stojącej w opinii publicznej o wiele niżej od starego austrjackiego żołnierza, i wbrew przewidywaniom wszystkich polityków.

Pierwszą i najgłówniejszą przyczyną przegranej Austrji w r. 1866 było opuszczenie sposobności zajęcia Saksonji, wzięcia inicjatywy działań zaczepnych i marszy na Berlin, a przy defenzywie nieobsadzenie czeskich wąwozów. Ale oba te wypadki były skutkiem wahającej się polityki rządu, łudzącego się do ostatniej chwili nadzieją uniknienia wojny.

Resztę dokonało niezdarne dowództwo starego generała broni wystawienie 60 tysięcznej armji Clam Gallasa na pewne rozbicie przez dwa razy silniejscego przeciwnika, niezdecydowanie się ani na ofenzywę, ani na obronę pod Koniggraetz, i błędne obranie pozycji, w końcu zmarnowanie potężnej rezerwy pod Rosberitz i nie użycia jej do obrony wielkiej luki pomiędzy IV i II korpusem, co sprowadziło wpuszczenie nieprzyjaciela od razu w sam środek pozycji i rozbicia rezerw na miejscu. Tysiączne szczegóły nieładu i galimatjaszu w dowództwie były skutkami tych głównych przyczyn.

Żołnierz natomiast austrjacki wyszedł bez zarzutu, pokazał wyrobione męztwo i wytrwałość, a zwracając się po klęsce na pole bitwy pod Trautenau do działań zaczepnych i w równej sile przeciwko korpusowi Bonina, i zdobyciem tu z bagnetem w ręku skalistych pozycji bronionych ogniem licznej artylerji i iglicowej broni, dał najpiękniejsze świadectwo o swych kwalifikacyach bojowych. Ale tak polityka jak dowództwo, stały o wiele niżej od pruskich reprezentowanych przez Bismarka i Moltkiego.

Laury 1866 r. należą się przedewszystkiem politykom, wodzom i generało pruskim.

Żołnierz austrjacki nie winien przegranej, ani same odtylcówki zwycięztwa nie dały.

Ale na polu bitwy pod Koeniggraetz w huku dział i ogniu odtylcówek, w szalonych szturmach Benateka, Masloweda i Chluma, i w bezładnym odwrocie pod gradem pruskich pocisków, urodziła się autonomja ludów austrjackich, jak każdy postęp ku sprawiedliwości przez walkę, klęskę i krew.

* * *

„Wschodnia“ główna armja austro-węgierska, mocą właściwości terenu, stosunku sił, charakteru przymierza z cesarstwem niemieckim i własnej odwiecznej polityki, występując na razie sama przeciw groźnemu współzawodnikowi, nie mogła się angażować działaniem zaczepnem i marszem ofenzywanym naprzód. Nieopodal od granicy swojej spotyka ona wielki i potężny obóz oszańcowany rosyjski pod Dabnem, którego groźne znaczenie mogła zneutralizować lub zniszczyć tylko piorunującem zwycięstwem, podobnem do pruskich lub napoleońskich, nad armją potężną, świeżą, i o zaletach i niedostatkach, bez stoczenia poprzednich bitew, nieznanych, i w razie nie już klęski, lecz niepowodzenia, mając punkt oparcia zaledwie w odległym oszańcowanym obozie Przemyślu, lub nawet na Węgrzech na linji Stryj-Munkacz, gdyż pierwsza droga na Przemyśl w razie odwrotu byłaby wystawiona na prostopadły atak sił rosyjskich, zgromadzonych w Lublinie i w Brześciu, a zatem mogłaby być utraconą, a Galicja wschodnia od razy bez klęski nawet stałaby się ofiarą inwazji nieprzyjacielskiej.

Nie miała przytem znanych, posiadających wielką reputację wodzów, generałów, jakim naprzykład był generał Moltke pod którego dowództwem Prusacy mogły rozpocząć wieklą ofenzywę, nie miała generałów nawet tak znanych, jak rosyjscy Hurko, Dragomirow, Obruczew. lub zmarły Skobelew. — Trzydzieści przeszło lat pokoju wśród usilnej reorganizacji stworzyły wprawdzie siły wielkiej zdolności i inteligencji, ale one jeszcze były nieznane, niewiadomo gdzie ich było szukać.

Pomiędzy zdolnymi był hr. Hartenau, były książę Battenberg bułgarski, byli i inni, ale dowodzić kilkudziesięciotysięcznym korpusem, a milionową armją na teatrze wojny — to różnica, a Eugeniusze Sabaudzcy na kamieniu się nie rodzą.

Korzyść Dubna ze strony rosyjskiej i flankowej pozycji wojsk prawego brzegu Wisły, mogła armja austro-węgierska zneutralizować tylko bitwą obronną, dającą większe szanse powodzenia, na dobrze znanym i przygotowanym terenie, z wojskiem zupełnie świeżem, i bliżej swoich podstaw w razie odwrotu, w razie zwycięstwa zaś, mając dłuższą przestrzeń do rozwinięcia pościgu, aż pod szańce Dubna, które wtenczas, zamykając w sobie armję rozbitąs nie są straszne i które w takim razie mogąskończyć tak, jak skończyły Metz i albo Plewna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Czarny gabinet“.

„Oswodożdienie“ podaje ciekawe szczegóły o tak zwaaym „Czarnym gabinecie“ poczty petersburskiej.

W głównym biurze pocztowym w stolicy Rosyi istnieje specyalny wydział, w którym kilkunastu urzędników zajmuje się otwieraniem i przeglądaniem podejrzanych listów. — Kwalifikacya zaś listów na podejrzane i niepodejrzane należy do osobnej „komisyi rozpoznawczej“, której naczelnikiem jest niejaki p. Reutskij. Skoro listy przywiozą z kolei na pocztę, rozpoczyna się kontrola. Urzędnicy obmacając je w palcach, badając, czy nie ma w nich jakich druków. Istnieje kilku specyalistów bardzo w tym procederze biegłych, którzy w tej chwili poznają pod palcami, czy list nie zawiera czegó podejrzanego. Podejrzane listy odsyła się następnie do właściwego „Czarnego gabinetu“, gdzie je otwierają i rewidują.

Gdy list nie zawiera „literatury“, ani w swej treści nic takiego, coby całości państwa szkodzić mogło, zalepia go się z powrotem delikatnie gumą arabską i doręcza adresatowi. Jeśli jednak znajdzie się w liście coś podejrzanego, to w takim razie wędruje on wprost do żandarmeryi. Istnieją specyalne wykazy osób, których listy muszą być rewidowane, oczywiście istnieją też i inne— takich, których korespondencyi naruszać nie wolno. Z czytaniem listów bióro się nie spieszy, skutkiem czego zostają one doręczane adresatom ze znacznem nieraz opóźnieniem.

Przedewszystkiem ulegają rewizyi listy nadchodzące z zagranicy. Pół roku temu doszło to do tego szału, a to z tej przyczyny, że jakiś obywatel petersburski przyszedł do Kleigelsa i poskarżył mu się na pocztę, że za jej pośrednictwem wciąż otrzymuje odezwy rewolucyjne. Zaczęto więc na gwałt wszystkie listy przetrząsać.

Listy, idące za granicę, podlegają również rewizyi. Przeważnie jednak otwierają tylko te które są adresowane do osób podejrzanych. Czasem jednak rewidują wszyskie bez wyjątku.

Przez pewien czas, niedawno w takiem oblężeniu pocztowem znajdowało się miasto Niżny Nowogród.— Wszystkie co do jednego listy, które wysłano ztamtąd za granicę, musiały przejść przedtem przez czujne ręce „Czarnego gabinetu“.

Pakiety przesyłane z zagranicy bywają rewidowane nie na granicznych komorach celnych lecz także w czarnych gabinetach w Petersburgu, Moskwie, Odesie, Rydse itd. Jeśli przesyłka adresowana jest na to najprzód odsyła się ją do najbliższego „czarnego gabinetu.“

W Petersburgu przechodzi rocznie przez ten „czarny gabinet“ do 44.000 listów. Urzędnicy pełniący w nim służbę, muszą znać obowiązkowo język francuzki i angielski. Niedawno zarząd poczt wydał też nowe rozporządzenie, którego mocą wszystkie listy otwarte i otwarte karty muszą być przed doręczeniem adresatom przeczytuwane na poczcie. Wynikło zaś to rozporządzenie ztąd, że różne wysoko postawione osobistości otrzymywały karty z obelgami. W ten sposób wypowiadała się opinia publiczna.

Podają powyższą wiadomość z niecenzuralnego pisma rosyjskiego, dodać należy, że w Warszawie istnieje również na poczcie tajny „czarny gabinet“, składający się aż z sześciu członków, którzy mają bardzo wiele do roboty“.

U golarza.

— Pan widocznie nie lubi się sam golić?

— Nie, ale lubię golić drugich.., szczególnie w karty!

Z życia nowego Papieża Piusa Xgo.

Nowy Papież pochodzi z ubogiej rodziny: wyraz “Sarto” oznacza po włosku: “krawiec”, a że później, jako seminarzysta bardzo zgrabnie zawsze wyglądał w swej odzieży, przeto żartem koledzy jego mówili, że zna się dobrze na swojem rzemiośle. Urodził się w Riesi, miasteczku liczącem 4000 mieszkańców, a matka jego aż do śmierci mieszkała w ubogiej chatce, uważając nawet mieszkanie dość skromne syna swego w Wenecyi za zanadto dla siebie wspaniałe. Pius X ma jednego brata, od siebie starszego i 6 sióstr. Brat jego, Angelo Sarto, mieszka w Dellegrazie, prowincyi Mantuy, i jest poczmistrzem pobierającym $80 rocznej pensyi, a że z tego wyżywić się trudno, przeto obok tego ma sklepik z tytoniem i wieprzowiną. Kiedy jego brat już był patryarchą, przyjaciele jego zapytywali się, czyli przez protekcyą brata nie polepszy swego stanowiska, ale zawsze odpowiadał, że chce posiadać to tylko, co sam sobie zawdzięczy. Zapewne jednakowoż, stosownie do zwyczaju, wkrótce zostanie mianowany hrabią.

Z sióstr Piusa X jedna jest modniarką, druga żoną zakrystyana i domokrążcy, trzecia żoną właściciela winiarni, a trzy niezamężne mieszkały przy bracie. — Pius X jest siódmym Papieżem pochodzącym z okolic Wenecyi. Z Treviso pochodził także Benedykt XII, którego wybór nastąpił przed 599 laty, ale wskutek szczególnej koincydencyi, również 4 sierpnia.

Prawo Obowiązujące Czytelników Gazet.

1. Abonenci, dopóki wyraźnie nie orzekli, iż nie życzą sobie, aby im posyłano gazetę, będą uważani za pragnących ją nadal abonować.

2. Jeżeli abonenci odmówią gazetę, może ją wydawca dalej posyłać, dopóki wszelkie zaległości nie zostaną zapłacone.

3. Jeżeli abonenci zaniedbują lub wzbraniają się odbierać gazetę z poczty do której one były przysyłane, będą trzymani w odpowiedzialności, dopóki nie zapłacą swego rachunku i nie nakażą zatrzymanie dalszego przysyłania swego pisma.

4. Jeżeli abonenci wyprowadzą się do innej miejscowości bez zawiadomienia wydawcy, a pismo jest wysyłane pod dawniejszym adresem, trzymani są w odpowiedzialności.

5. Sądy zawyrokowały, że wzbranianie się odbierania gazet z poczty, jako też wyprowadzenie się nie pozostawiwszy względem nich dyspozycyi równa się prawie rozmyślnemu oszustwu.

6. Osoba, odbierająca i zatrzymująca gazetę, zarówno czy ją zamówiła czy nie, jest podług prawa uważaną za abonenta.

Mądry Dziad.

Dziad modlił się tak: Swięty Janie, proszę cię o stumarkówkę ale całą, bo jak będzie co brakować to nie wezmę.

Żyd podsłuchał tę modlitwę i chcąc się przekonać, co też dziad pocznie, podrzucił 99 marek. Dziad pieniądze przeliczył i mówi:

— Kiedy ty św. Janie dał 99 marek, to i markę brakującą doniesiesz.

Żyd naturalnie domaga się zwrotu pieniędzy i skarży do sądu. Przychodzi wezwanie, aby obaj stawili się do sądu. Żyd wołał dziada, a ten mówi:

— Jakże pójdę, kiedym boso i nie mam płaszcza?

— Ja ci pożyczę — mówi żyd.

Idą tedy do sądu; sędzia wysłuchawszy skargi żyda, pyta, dziada, co on na to?

A dziad mówi:

— Panie sędzio! ten żyd taki łakomy, żeby się nawet do moich butów i płaszcza przyznał.

— A jakże, — woła żyd — przecie to moje.

— Nie mówiłem, — woła dziad z tryumfem i sędzia precz żyda wygnał, a dziad został przy pieniądzach i odzieniu.—Tylko nie wiem, gdzie to był taki głupi żyd.

Z nowoczesnej zoologii.

Pewien urzęda wyjaśnia w sposób, nie mający nic wspólnego z wywodami wszystkich zoologów, czem jest właściwie pies.

Jest to zwierzę — pisze on—złożone z kilku nóg, przeznaczonych do wydrapywania dołów w ziemi i niszczenia trawników w miejscach zaopatrzonych u wejścia w napisy: “Psów wprowadzać nie wolno”. Natura zaopatrzyła psa w ogon, aby miał czem kiwać przy zdarzonej sposobności, oraz w ostre zęby, którymi gryzie wszystko, począwszy od butów, pozostawionych pod łóżkiem, aż do łydek ludzkich. Psy dzielą się na dwie rasy wytyczne: a) miejską i b) wiejską. Pies miejski, jak np. w Chicago jest używany do bardzo licznych celów. On to plącze się pod nogami publiczności, zanieczyszcza schody, wyje po nocach, odbywa przejażdżki powozami w towarzystwie swoich panów, pędzi za doróżką i usiłuje uchwycić zębami tylne koło, co, jak świat światem, nigdy mu się nie udało, i t. p. Najwspanialsze gatunki rozkładają się u wejść do sklepów i rzucają się na każdego, kto pragnąłby poczynić zakupy. Właściciele sklepów i psów są z powyższej tresury nadzwyczaj zadowoleni i wkrótce bankrutują. Zwierzę, o którem mowa, odznacza się przysłowioną wiernością do pana, jeżeli utrzymuje jatkę lub skład wędlin. Nie notowano wypadku ucieczki psa od rzeźnika i z tego powodu o ludziach mówimy: “wierny jak pies”.

O rasie psów wiejskich mówić nie będę, z uwagi, iż każdy z nas może czynić nad nimi obserwacye podczas pobytu na letniem mieszkaniu. Natomiast powinienem zastanowić się nad psami myśliwskimi. Z chwilą wytrzebienia lasów i wyniszczenia zwierzyny rozpoczęło się uszlachetnianie gatunków psów łowieckich. Niema w Chicago prawie starego kawalera, któryby nie utrzymywał psa wybornie ułożonego na niedźwiedzia. Myśliwi wiejscy trzymają licznych legawców, wsławionych przez gospodynie chwytaniem kur, kaczek, a nawet indyków. Istnieje zwyczaj wynagradzania psów “kurcłapów” kopnięciem w bok lub złamaniem kija na jego bokach. Pies powinien przyjąć podobne objawy niezadowolenia z przyjemnym uśmiechem, ponieważ kradzież jest czynem dla psa najsurowiej wzbronionym i stanowi wyłączny przywilej człowieka.

Ofiary na Ochronkę.

Na chrzcinach u państwa Pakusieskich w Sharpsburg, Pa. na wniosek chrzestnych zostały zebrane na Ochronkę w Emmsworth następujące ofiary:

Nowonarodzona Stanisława	.50
Julian Pakusieski	.50
Stanisława Ignasiak	.50
Antoni Styborski	.50
Jan Ignasiak	.50
Helena Styborska	.25
Stanisław Olczak	1.00
Władysław Traczyk	.50
Marcin Smigielski	.25
Julian Kasprzak	.50
Maryanna Sikorska	.15
Michał Cieslak	.25
Michał Grzywienski	.50
Konrad Grzywienski	.50
Andrzej Wójcicki	.25
Antoni Chełstowski	.25
Józef Prokobielski	.25
Dzieci szkolne:	
Franciszka Ignasiak	.25
Maryanna Ignasiak	.10
Jan Ignasiak	.10
Razem	$7.60

Siedm dolarów i sześćdziesiąt centów.

Na zabawie u państwa Mamajewskich, zam. przy Carpenter Alley w Allegheny złożono na wniosek p. Kardela na Polski Dom Sierót następujące ofiary:

Rodzice dziecka	$1.00
Leon Szykowski	1.00
Państwo Ostrowscy	.50
W. Sobol	.15
Jan Mazurowski	.35
Razem	$3.00

Trzy dolary. Bóg Zapłać!

Buffalo, N. N.

Policyi 8 rewiru doniesiono, że p. n. 300 Sweet av. mieszka rodzina Jana Nieboż(e)go, który obecnie leży w szpitalu chory, a żona jego upijając się, troje małych dziatek swych tak zaniedbuje, że biedactwo gołe i głodne żebrać musi u sąsiadów. Zastępca kapitana, Girvin, posłał na miejsce patrolkę z trzema policyantami, aby matkę aresztować, a dzieci zabrać i oddać pod opiekę stowarzyszeniu opieki nad dziećmi.

Gdy policya jednak na miejsce przybyła, zgromadziło się około 500 ludzi ze sąsiedztwa, którzy tak groźnie wystąpili przeciw policyi, że zachodziła obawa poważnego starcia, a może i krwi rozlewu.

Siłą tylko przebili się policyanci przez zagradzający im drogę tłum, i zabrali małego Władysława, Franciszka i Weronikę, liczącą lat 6, 4 i 2 względnie, na patrolkę wraz z matką i odjechali galopem. Dzieci są strasznie zaniedbane, brudne, głodne i obdarte, matka, jak twierdzi policya, była pijaną.

Miły konkurent.

W miejscowości Cleveland, w Stanie West Virginia, zalecał się do panny młody chłopak. Ojciec jej nie rad go widział i zbił dziewczynę za to, że z nim się widywała. — Rozjadowiony chłopak zaczaił się na moście zeszłej niedzieli wraz z dwoma swymi braćmi, a gdy ojciec dziewczyny wracał z kościoła do domu, wszyscy trzej rzucili się na niego i na śmierć go zakamienowali!

— Czy to prawda, że mgła jest dla drzew owocowych szkodliwa?

— Niewątpliwie; jak przed tygodniem zapadła mgła, skradzono mi wszystkie owoce z ogrodu.

Stałe Posiedzenia
Grup Unii św. Józefa Bractw i Towarzystw.

(Uprasza się Szanownych panów Sekretarzy o zawiadomienie redakcyi Wielkopolanina w jakim czasie i miejscu odbywają się regularne czyli stałe posiedzenia ich Bractw lub Towarzystw, a chętnie takie doniesienie umieścimy.)

Grupa 1. Bractwo św. Józefa w par. śgo Stanisława K. w Pittsburgu. Posiedzenie w 4-tą niedzielę miesiąca o 2. godzinie po południu. Sekretarz: Fr. Grabowski, 2708 Penn ave. Pittsburg.

Grupa 2. Bractwo Rycerzy św. Michała Arch. no. 1 w par. św. Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w 2-gą niedzielę miesiąca, po Summie. Sekretarz: Stanisław Ciemielewski, 3025 Pulaski Alley, Pittsburg

Grupa 3. Tow. Strzelcy św. Jadwigi, w parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w 3-cią niedzielę miesiąca. Sekretarz Jan Kozłowski, 2720 Penn ave. Pittsburg, Pa.

Grupa 4. Bractwo św. Franciszka X. w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Pittsburgu. Posiedzenie w 2-gą niedzielę po 1-ym każdego miesiąca. Sekretarz: Franciszek Grada, 3206 Brereton Ave., 13-th Ward, Pittsburg

Grupa 5. Bractwo św. Walentego w parafii św. Stanisława K. w Pittsburgu. Posiedzenie w 1-szą niedzielę miesiąca po Summie. Sekretarz St. Malinowski, 5143 Butler St.

Grupa 6. Towarzystwo śgo Wojciecha w Braddock, Pa. Regularne posiedzenia w każdą 2-gą niedzielę miesiąca. Sekretarz: A. Bortman, 1000 Cherry Alley, Braddock, Pa

Grupa 7. Towarzystwo śgo Stanisława Kostki w Carnegie, Pa. Sekretarz: A. Wodziński, L. Box 82, Carnegie, Pa.

Grupa 8. Br. Rycerzy śgo Michała A. w parafii Niepokal. Serca Najśw. M. P. w Pittsburgu. Regularne posiedzenia co 3cią Niedzielę każdego miesiąca. Sekretarz: Andrzej Kaźmierski, 818 Hancock str. 13 Ward Pittsburg

Grupa 9. Gwardya Rycerzy śgo Antoniego w parafii śgo Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w 2-gą niedzielę miesiąca po nieszporach. Sekr. Franciszek Kozicki, 188 Spring alley 16th Str. Pittsburg, Pa.

Grupa 11. Tow. śgo Jerzego w Duquesne, Pa: Posiedzenia w 1-ą Niedzielę po 1-ym. Sekretarz: Andrzej Jaskólski, Box 421 Duquesne, Pa.

Grupa 12. Bractwo śgo Antoniego w Homestead, Pa. Posiedzenia w 4-tą niedzielę miesiąca. Sekretarz: Klemeus Niedziński, 450 —4th ave. Homestead Pa.

Grupa 13. II. Oddział Gwardyi Ryc. św. Antoniego w Homestead, Pa. Posiedzenie w 3-cią Niedzielę miesiąca. Sekretarz: M. X. Mioducki, Box 99 E. Pittsburg, Pa.

Grupa 14. Tow. św. Stanisława K. w Crab Tree, Pa. Posiedzenia odbywają się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca w hali kościelnej. Sekretarz And. Cabon. L. B. 86 Goff P. O., Pa.

Grupa 15. Towarz. św. Antoniego w Sharpsburg, Pa. Posiedzenie odbywa się w każdą drugą niedzielę o godz. 2ej po południu, pod num. 44 Clay str., Leon Handzlik, sekr. Kittaning Pike Pleasant Valley, Pa.

Grupa 16 przy parafii Niep. Serca N. M. P. w 13ej Wardzie. Posiedzenie w każdą czwartą niedzielę miesiąca. Sekretarz: Jan Kurowski, Downing St. 13 Ward.

Grupa 17 w Calumet, Westmoreland Co., Pa. Sekretarz Felix Urbanowski Calumet, Pa.

Towarzystwo pod opieką Matki B. Częstochowskiej w parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w ostatnią niedzielę miesiąca. Sekretarz: Józef Leśniak, 3440 Mulberry Alley, Pittsburg

Towarzystwo Młodzieńców śgo Kazimierza w parafii śgo Stanisława K. w Pittsburgu. Posiedzenie w 1-szą niedzielę miesiąca o godz. pół do piątej po południu. Sekretarz: A. Jaworski, 150 Pike St.

Towarzystwo Rzemieślników i Przemysłowców Polskich w Pittsburgu w parafii św. Stanisława K. Posiedzenie w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 3ej po południu. Prez. Wł. Dogonka, 203 Soho St.

Gwardya Śgo Marcina w parafii Śgo Wojciecha na South Side. Posiedzenia regularne w 4-tą niedzielę miesiąca. Sekr. Piotr Kitkowski, 1822 Brownsville Ave. S. S. Pittsburg, Pa.

Gwardya Śgo Marcina Oddział II. w Carnegie, Pa. Regularne posiedzenia w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Sekretarz: Tomasz Ogrodowski, Carnegie, Pa.

Bractwo św. Stanisława K. w parafii św. Stanisława K. w Pittsburgu, odbywa swe posiedzenia w 1 niedzielę miesiąca o godz. 2ej po południu. Sekretarz; Michał Bombich, 2624 Penn av. Pittsburg, Pa.

Tow. św. Wojciecha w parafii św. Wojciecha na Południowej Stronie (South Side) Pittsburgu. — Posiedzenia w 2-gą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca. — Sekretar: Stanisław Kranto, 2809 Harcums Alley, South Side, Pittsburg, Pa.

Tow. Rycerzy św. Kazimierza, w par. św. Wojciecha na Południowej Stronie Pittsburg, Pa. Posiedzenia odbywają się w Niedzielę po pierwszym każdego miesiąca. — Sekretarz S. Nowakowski, 5 Birmingham Str., South Side, Pittsburg, Pa.

Towarzyst. śpiewu św. Cecylii, przy kościele św. Stanisława K. Posiedzenia w każdą trzecią Niedzielę miesiąca. Sekretarka prot. panna Wł. Płocka, 1515 Penn Ave. Pittsburg.

Towarz. św. Stanisława B i M. w par. św. Wojciecha na Południowej Stronie S. S. Pittsburga, odbywa swe regularne posiedzenia co drugą niedzielę każdego miesiąca. sekretarz: J. Zajdel.

Towarz. św. Władysława Króla Antoni Koczorowski, sekr., 84 — 15ta ul. S. S. Pittsburg, Pa.

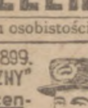
Rycerze św. Kazimierza. Posiedzenie w pierwszą Niedzielę miesiąca Sekr. Bron. Szultz, 2526 Josephine Str. South Side.

Tow. M. B. Częstochowskiej, Posiedzenia w drugą niedziele każdego miesiąca w hali par. św. Wojciecha, S. S. Jan Zyks, Prezydent; Jos. Ciećkowski, Sekretarz, 121 — 19 Str. South Side.

Podług PRAW NIEMIECKICH wyrabiany, jest znakomitym przeciw

ZAZIĘBIENIOM,
Reumatyzmowi, Podagrze, itd.
DRA RICHTERA sławny w świecie
"KOTWICZNY" PAIN EXPELLER.

Jedno z świadectw znanych osobistości:



Brooklyn, NewYork, d. 30. Styczn. 1899. Uznałem Panów "KOTWICZNY" PAIN EXPELLER za najcenniejszy środek przeciwko Reumatyzmowi, Zaziębieniom i innym podobnym dolegliwościom. Geo. P. Clayton, ZASTĘPCA SZEFA POLICYI NOWO-JORSKIEJ.

25ct. i 50ct. u wszystkich aptekarzy lub u F. Ad. Richter & Co., 215 Pearl St., New York.
36 międzynarodowych ZŁOTYCH itd. MEDALI.
Polecany przez znakomitych lekarzy, hurtownych i cząstkowych drogistów, Duchowieństwo, itd.

Z PITTSBURGA I OKOLICY.

Imieniny Wielebnego Księdza C. Tomaszewskiego.

Dziś, 27 sierpnia, w dzień św. Cezarego Biskupa, przypadają Imieniny Wiel. Ks. Cezarego Tomaszewskiego, proboszcza parafii św. Stanisława K. w Pittsburgu. Znane są całej tutejszej i dalszej Polonii zasługi i czyny religijno–patryotyczne tego patryoty–kapłana, więc ich tu wyliczać nie potrzebujemy, lecz wraz z ogółem kochających go parafian i wielu a wielu innymi rodakami składamy Wielebnemu Solenizantowi w dniu dzisiejszym najserdeczniejsze życzenia. Wiwat! Niech żyje!

Od Redakcyi.

Z powodu Wielkiego Pikniku, jaki na korzyść Sierót Polskich odbędzie się we wtorek i we środę, Wielkopolanin wyjdzie w przyszłym tygodniu dopiero w Piątek. I personal drukarni naszej chce być na pikniku. A jakże!

Silną ulewę, połączoną z burzliwym wichrem, mieliśmy w z. środę (19) w Pittsburgu i okolicy. W samem śródmieściu mieliśmy sam deszcz tylko, choć gwałtowny, ale ostatecznie nie szkodliwy. Za to na przedmieściach, a szczególnie w Millvale i w Etna, burza ta zrządziła znaczne szkody. Powódź przepełniła strumień Girly's Run i spustoszyła wiele ogrodów i pól po obu jego stronach. Dziewięć mostów woda uniosła, niszcząc komunikacyę w owej okolicy. Miejscami padał grad. Potoki wody spływające po stromych a wysokich ścianach, napół skalistych a napół ziemistych, stojących przy liniach kolei, zerwały na te tory wielkie masy ziemi złomów skalnych, zasypując tory kolejowe i tramwajowe między Etna i Millvale. Tamże uderzyła w tramwaj napełniony podróżnymi taka obsuwająca się ziemia i zrzuciła wagon z torów, przyprawiając podróżnych o wielki przestrach. Nikt jednak życia nie utracił. Podobny wypadek wydarzył się tramwajowi na Troy Hill.

Liche wiadomości niestety mamy do zanotowania o postępkach niektórych z naszej narodowości w tem mieście. Często szkalują nas i wyśmiewają amerykańskie gazety ale niestety nie zawsze można im zaprzeczyć. Zaprzeszłej też niedzieli jedna z gazet tutejszych umieściła paskudny artykuł o cudzoziemcach, a szczególniej nieprzychylnie wyrażają się o polakach. Na to redaktor Wielkopolanina napisał przydłuższą odpowiedź na zarzuty amerykanów, jak to już dawniej parę razy uczynił, lecz zanim miał czas ją wykończyć i odesłać, — aliści gazety miejscowe doniosły takie paskudne kawały, popełnione przez ludzi o polskich nazwiskach, że pióro podniesione w obronie naszej tutejszej narodowości wypadło nam z ręki i musieliśmy dać spokój obronie! Przykra to sprawa, ale niestety, tym razem prawdziwa! — I tak: Wszystkie tutejsze dzienniki podały wiadomość, że dnia 22go jakiś John Scholoski miał napaść na niewielką dziewczynkę w paskudnym zamiarze na ulicy McClure w Allegheny. Na jej krzyk zbiegła się ludność i chcieli go linczować. Dopiero policyant go obronił i do więzienia zaprowadził. Gazety wszystkie zaznaczają wyraźnie, że to był "Polander".

Tak samo gazety tutejsze z dnia 23go opisują, że niejakiś Chickaski i Kaliski wyprawiali strzelaninę na moście 22ej ulicy między Pittsburgiem a South Side.

To znowu gazety z dnia 24go piszą, że jakiś Poleski, bortnik czyli stołownik odpędzony przez gospodarza domu od żony tego gospodarza, chciał go jeszcze brzytwą zamordować i policya musiała obu zabrać do więzienia! Wstyd i hańbę sprowadzają na naszą narodowość niektóre gałgany!

Polacy w Pittsburgu i okolicy! Pamiętajcie o majówce (Pikniku) jaki się odbędzie dnia 1go i 2go Września w Calhoun Park na korzyść Polskiej Ochronki! Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią!

Pan Michał Posłuszny sprzedał w tych dniach swój hotel i dostał pono dużo pieniędzy. Winszujemy Rodakowi!

Pamiętajcie, że w dniach 1go i 2go Września odbędzie się wspaniały Piknik wszystkich Polskich Parafii Pittsburga i Okolicy na korzyść Polskiego Domu Sierót w Emmsworth. Dom ten istnieje dla Sierót ze wszystkich parafii polskich więc też wszystkie parafie polskie miejscowe i okoliczne stawią się tam niezawodnie bardzo licznie. Przybywajcie Rodacy i Rodaczki jaknajliczniej a nietylko że się wybornie ubawicie, ale także tem dopomożecie ubogim Sierotkom polskim. Błogosławieni miłosierni bo oni miłosierdzia dostąpią!

Polecamy Rodakom Grocernię i Skład Cygar ob. Józefa Wiśniewskiego, którą niedawno kupił i prowadzi we własnym domu na rogu ulic Liberty i 28. Usługa tam grzeczna i rzetelna, towar pierwszorzędny, najlepszej dobroci a ceny niskie, więc też Skład ten sumiennie polecić można. Popierajmy swoich! 2

Pamiętajcie o Balach, jakie urządzają Towarzystwa! Patrzcie na ich ogłoszenia.

Domy na sprzedaż tanio, część przy kupnie reszta na spłaty. 1 dom 5 stancyi, w Glassport, za $1,900; 1 dom, 4 stancye, na South Side, $1,400; 1 dom, 4 stancye, w Duquesne, $1,450; 3 domy na 44 ulicy, za $7.100; 1 dom na Lease grun cie, $2,000. Po cóż płacić rent, jeżeli można tanio własność kupić na małe spłaty. Zgłosić się do: F. J. Kwiatkowski, 2019 Penn av.

Miałem swędzącą i ciekącą ranę na nodze. Cierpiałem prawdziwe tortury. Dopiero maść Doans Ointment usunęła swędzenie i pieczenie natychmiast i wyleczyła to na dobre. C. W. Lenhart, Bowling Green Ohio.

W zeszłym tygodniu odbywał się w naszem mieście Zjazd Delegatów irlandzkich katolickich Towarzystw, należących do Stowarzyszenia Irish Catholic Benevolent Union. Organizacya ta istnieje od 33 lat. Delegatem jednego ztowarzystw był murzyn Martin Lehman reprezentujący grupę murzynską parafii św. Piotra Klawera w Filadelfii, będącej pod zarządem Wnych Ojców Zakonu Św. Ducha.

Niejaka pani H. Jacob, zam. p. n. 114 Madison av., w Allegheny, wstała we śnie z łóżka w nocy z d. 19 na 20 b. m. i we śnie ciągle zostając chodziła po domu. Na ostatku wypadła nieszczęśliwa staruszka z łóżka i pokaleczyła się śmiertelnie.

Klub piłkowy Base Ball Tow. Młodz. św. Kazimierza wygrał zeszłej Soboty 9 do 0 punktami grę w piłkę Base Ball przeciw Klubowi z Braddock, Pa. Gra odbyła się po południu na próżnym placu przy 22ej ulicy i Smallman str. — W przyszłą sobotę odbędzie się w tem samem miejscu z Klubem "Heights" A. C. z Duquesne Pa. — Tenże Klub grać będzie na Wielkiem Polskim Pikniku w Calhoun Park.

Jerzy Washington, czarny murzyn, noszący słowne nazwisko Ojca Ojczyzny, — został zeszłej niedzieli niesławnie zapakowany do kozy za sprzedawanie wódki swoim sąsiadom na Butler ulicy.

Inny murzyn, nazwiskiem John Johnston, został wśród pijackiej bójki w Castle Shannon porżnięty brzytwą przez drugiego czarnucha tak niebezpiecznie, że musiano go odstawić do szpitala.

Do naszego miasta zawitał w poniedziałek wielki cyrk firmy Barnum and Bailey. Przedstawienia dawano przez poniedziałek, wtorek i środę na stosownym placu w Allegheny. Rano w poniedziałek cyrk odprawił wielki pochód po mieście dla zaciekawienia i ściągnięcia na te "komedye" jak najwięcej publiczności. Jest to cyrk największy pewno w świecie i najbogaciej zaopatrzony w tresowane dzikie zwierzęta. Do przewożenia tego cyrku koleją z miasta do miasta, firma posiada własne pociągi kolejowe, a mianowicie: 18 wagonów sypialnych, 48 wagonów otwartych (flat cars), 30 wagonów krytych; oprócz tego firma najmuje zawsze pociągi specyalne osobowe dla swego personelu, liczącego 1200 mężczyzn i kobiet, aktorów, błaznów, poskramiaczy zwierząt, atletów i służby. Do personelu cyrkowego należą ludzie z 32 narodowości. Koni jest w cyrku 600. Główny namiot cyrkowy jest długi na 460 stóp, a na 210 stóp szeroki, pomieścić może 14000 widzów.

F. Wiernicki, polski balwierz, strzyże i goli elegancko, a także stawia Bańki i pijawki 2643 Penn ave.

Pennsylvania National Bank przy Butler i Penn av. jest dobrem miejscem do lokowania oszczędności. Kapitału ma $200,000 a nadwyżki i profitu $140,000. Dwa procent płaci za wkładki wyżej 200 dolarów, a trzy procent płaci za depozyty.

Pennsylvania National Savings Bank, róg 34 i Butler ul. przyjmuje pieniądze na depozyta i płaci 4 procent.

Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nasza firma bankowa Roth, Schnitzer and Co. i sprzedaż kart okrętowych p. n. 506 Grant street, Pittsburg, Pa., zjednała sobie swem prawdziwie postępowem prowadzeniem banku zjednała sobie w krótkim czasie zupełne zaufanie ludności. Tajemnica tego powodzenia jest rzetelna i tania usługa. I nic dziwnego, bo każdy wie, że w sprawach pieniężnych każdy dba nie o hasła, lecz pragnie dobrej i rzetelnej obsługi za ceny umiarkowane, a pod tym względem nasza firma Roth, Schnitzer and Co. bezwątpienia zasłużyła sobie dobrą sławę, jaką się cieszy.

Dzielnie się popisał policyant F. Grada, patrolujący w dzielnicy Shadyside w naszem mieście. Oto gdy w sobotę rabuś jakiś napadł na ulicy Bayard na pannę McCarthy w celu rabunku, — krzyk jej usłyszał Grada i na bicyklu popędził na ratunek. Cichej jazdy nie usłyszał rzezimieszek, więc policyant miał czas podjechać blisko. Ostatecznie jednak złodziej go spostrzegł i dał drapaka, a Grada pomknął za nim na kołowcu i za kark go przycapił, poczem zaszperował go do kozy.

Zabezpieczajcie się w Unii śgo Józefa na wszelki wypadek, bo nie wiecie dnia ni godziny waszego zgonu.

Polski Bank Ludowy, 2329 Penn Ave. "Swój do Swego!"

Doskonały zegarmistrz, M. Lublyn, 1232 Penn Ave., Pittsburg, Pa., z którym się można rozmówić po polsku. Mam na sprzedaż zegarki a także instrumenta muzyczne po najniższych cenach. Sporządzam zegarki starokrajskie.

Pamiętajcie, że w razie choroby wyleczyć was może Doktor Kaszyński, zamieszkały nad apteką na rogu ulic Penn ave. i 28.

Czy oszczędzasz pieniądze? Jeżeli nie, to zacznij natychmiast. Czas oszczędzać jest, gdy pracy dużo i płaca dobra. Iron & Glass Dollar Savings Bank, 1115 Carson st. S. S. Pittsburg. Zaopiekujemy się waszemi oszczędnościami i płacimy 4 procent.

Niemiła i pełna strachu przygoda spotkała z. niedzieli 1500 wycieczkowiczów, należących do irlandzko amerykańskiego Towarzystwa Wolf Tone. Wybrali się oni na długą przejażdżkę po rzece Monangohela na trzypomostowym okręcie "Annie Roberts". Stary to okręt więc i dziurawy i gdy weseli wycieczkowicze znajdowali się na środku rzeki niedaleko McKeesport, — okręt zaczął nagle tonąć! Kapitan parowca holującego ową Annie Roberts, skręcił czemprędzej ku brzegowi i udało mu się to o tyle, że płaski okręt zatonął dopiero blisko brzegu na piaszczystej mieliznie. A ponieważ dna tych rzecznych okrętów są płaskie, więc okręt nie obalił się, lecz osiadł na piasku jak placek. Woda pokryła pierwszą podłogę na parę cali głęboko, — a że przedtem w przestrachu piknikowicze pouciekali na wyższe podłogi czyli pokłady, — więc skończyło się tylko szczęśliwie na samym wielkim przestrachu i na zamoczeniu nóg. Niektórzy jednak bardziej strachliwi zaczęli już wyskakiwać do wody i ci wszyscy skąpali się należycie. Gdy piknikowiczów wszystkich odwieziono na ląd, powrócili zmokli i wystraszeni tramwajami do Pittsburga. Tramwaje zarobiły więcej niż zwykle.

Mieszkańcy części naszego miasta, zwanych Mount Washington i Allentown muszą się znowu od paru dni obywać bez wody, bo jej już od poniedziałku nie ma w rurach wodociągowych. Niektórzy z bardziej przedsiębiorczych obywateli przywożą wodę w beczkach na wozach z dołu aż z ulicy Carson i sprzedawają takową po cencie za galon czyli za 4 kwarty. Dobry interes robią, ale zabawny to widok, gdy na ulicach wielkiego miasta widać wozy rozwożące wodę w beczkach, tak jak w sławnych ze suszy preryach Texaskich.

Parę dni temu, przez niedzielę, poniedziałek i wtorek mieliśmy w tych okolicach okropny upał, największy dotąd w tym roku. Termometr Fahrenheita wskazywał 100 stopni gorąca! W poniedziałek wieczorem było trochę deszczu, ale to nie złagodziło upału: — we wtorek po południu, coś około piątej był znowu dość duży deszcz z grzmotami i błyskawicami, ale po nim było jeszcze goręcej i duszniej. Dopiero potem przed szóstą spadł ogromny deszcz i ten dopiero ochłodził znacznie atmosferę.

Gallinger na rogu 12ej i Penn ulicy poradzi sprzedać wam dobry zegarek za $2.50 i wyżej. skrzypce dobre a tanie od $1.75 i wyżej. Łańcuszki do zegarków, charms, harmoniki i różne inne instrumenta muzyczne po bardzo nizkich cenach. Pożycza pieniądze na fanty. (1—02

Rosetta Goldstein, dyplomowana i praktykowana z Petersburga akuszerka, poleca swe usługi. Adres 101 Washington st. Pittsburg, Pa.

Polski Bank Ludowy, 2329 Penn Ave. Swój do Swego!"

W tych dniach przywieziono do Pittsburga z Filipin zwłoki żołnierza Edwarda Kloman z kompanii "D" United States Marine Corps, który zginął swojego czasu w słynnej rzezi na wyspie Samar, gdzie powstańcy napadli żołnierzy przy śniadaniu, i cały niemal oddział w pień wycięli.

Nie traćcie pieniędzy dopóki nie ujrzycie mój zapas zegarków i biżuteryi. U mnie możecie zaoszczędzić dużo pieniędzy. C. E. Snyder, zegarmistrz, 3711 Butler st.

Dr. J. T. Little, leczy oczy, uszy, nos i gardło. Izby 531 i 532 — 5 piętro, Frick building, Grant str. Pittsburg, Pa. (8

Polski Bank Ludowy, 2329 Penn Ave. "Swój do Swego!"

Przez nasze miasto przejeżdżał w z. tygodniu niejaki Thomas Davis, młody chłopak, jeden z nielicznych bardzo ludzi, którzy półtora roku temu uszli z życiem z miasta Saint Pierre na wyspie Martynice, zniszczonego do szczętu wybuchem wulkanu Mont Pelee.

W niektórych rewirach miasta Allegheny i na przedmieściu Etna panuje w zastraszający sposób choroba ospić, do tego stopnia, że nawet urząd pocztowy zarządził przeciw tym miejscowościom kwarantannę.

Doktorka pani L. Robin, leczy choroby kobiet i dzieci. Godziny przyjęcia: od 9 do 11 rano i od 1 do 3 po południu, a także od 7 do 9ej wieczorem. 1616 Fifth ave., Pittsburg, Pa. Mówi po polsku.

Szyfkarty dla Polaków do kraju sprzedaje zwsze na najlepsze parowce L. Golebiowski manager Central Savings & Trust Co., przy 20 ulicy i Penn Ave. po 41 dollarów.

Urzędnicy Narodowej Federacyi muzyków, rozciągającej się na całe Stany Zjedn., byli w minionym tygodniu w naszem mieście celem zorganizowania tutejszych muzykantów. Zrobili pono ten początek, że 700 muzykusów obiecało wkrótce przystąpić do owej wielkiej Federacyi. Będzie to dopiero heca, jak muzykanci zaczną strajkować na weselach! Płaczcie tancerze, płaczcie tanecznice!

Małżeństwo Thomas Mellon, znane tu z milionowych bogactw, obchodziło z. soboty 60 rocznicę godów małżeńskich. Sędzia Mellon liczy lat 90, a pani Mellon liczy lat 86.

Iskry przejeżdżającej lokomotywy zapaliły d. 22 w Braddock przy Sixth av. stajnię, należącą do niejakiego N. T. Marshall. Szkody wynoszą około $12,000.

W ten czwartek, d. 27 sierpnia, rozpocznie się w naszem mieście Konwencya, czyli Zjazd delegatów Stowarzyszeń kasy pośmiertnej górników, pracujących w kopalniach należących do trustu Pittsburg Coal Company. Delegatów zbierze się 50, a reprezentować będą interesa 15 tysięcy swoich towarzyszy.

Szkoły parafialne tutejsze otwarte zostaną na nowo po wakacyach w przyszłym tygodniu. W szkole par. św. Stanisława nauka rozpoczyna się d. 4 września. Dziatwa od poczęła sobie doskonale, więc też teraz ze zdwojoną pilnością powinna brać się do nauki. Szykujcie książeczki, kochane dziateczki, a uczcie się pilnie bo dziś w świecie nie podobna do niczego dojść bez nauki! Pamiętajcie o tem kochane dzieci, i nie dajcie się w tem wyprzedzić dzieciom innonarodowym. Wy macie takie same przywileje i prawa do wszystkiego jak i dzieci innonarodowe, ale musicie uczyć się tak pilnie jak one, a wtedy tak samo w życiu staniecie jak i one. Szykujcie książeczki, kochane dziateczki!

Pamiętajcie, że w dniach 1go i 2go Września odbędzie się wspaniały Piknik wszystkich Polskich Parafii Pittsburga i okolicy na korzyść Polskiego Domu Sierót w Emmsworth. Dom ten istnieje dla wszystkich polskich parafii więc też wszystkie parafie polskie miejscowe i okoliczne stawią się tam niezawodnie bardzo licznie. Przybywajcie Rodacy i Rodaczki jaknajliczniej a nietylko że się wybornie ubawicie, ale także tem dopomożecie ubogim Sierotkom polskim. Błogosławieni miłosierni bo oni miłosierdzia dostąpią!

Przy budowie budynku Horne na rogu Penn av. i Cecil Alley, spadło dnia 20 trzech robotników wraz z rusztowaniem z 6go piętra. Jeden zabił się na miejscu, a 2ch zmarło później wskutek ran tak odniesionych.

Wesół mamy dosyć w te czasy gorące! Między innemi zaznaczamy tu wesela par, które w tych dniach dały drukować weselne zaproszenia i tak: We wtorek d. 1 września odbędzie się w kościele Niep. Serca N. M. P. ślub p. Stan. Tułodzieckiego z panną Józefą Kawiecką; — dnia 9 września w tymże kościele ślub p. Zygfr. Jankowskiego z panną Maryanną Szramowską. Dnia 23 września w kościele Najśw. Rodziny ślub p. Wal. Schuda z panną Anielą Pragel. Nowożeńcom życzymy szczęścia i powodzenia!

Szanownych Sekretarzy Towarzystw w Pittsburgu a nawet i z dalszych okolic upraszamy, aby nam podali do stałego zamieszczania w gazecie: Nazwę Towarzystwa; nazwę parafii lub miejscowości, jeżeli tam nie ma polskiej parafii; dzień i miejsce posiedzeń Towarzystwa; nazwisko prezydenta, nazwisko i dokładny adres sekretarza. Chętnie to wszystko dla wygody rodaków zamieszczać stale będziemy w gazecie.

Nastał znowu czas ślubów i wesół. — Narzeczeni niech pamiętają, że najpiękniejsze i najmodniejsze zaproszenia weselne mogą dostać w drukarni Wielkopolanina.

Gdy zima przeszła czas Balów, Przedstawień, Teatrów itd. znowu nadszedł.

Chcąc ubawić się na Balu lub przedstawieniu trzeba być pięknie i czysto ubranym. Niewiasty muszą mieć czyste i pięknie wyprasowane suknie, spodnice i staniki. Mężczyźni gdy mają pięknie wyprasowaną koszulę, mankiety i kołnierzyki wstydzić się nie potrzebują. Pralnia Mohn's Bros. Electric Laundry pod numerem 2633 — 35 Penn Ave., Pittsburgh, Pa., gdzie pracuje panna Władysława Płocka najlepiej prace takie wykonuje w jednym dniu. Przyniesiecie bieliznę rano a odebrać ją możecie czysto wypraną ku wieczorowi. Nasz system, podług którego prowadzimy naszą pralnię jest doskonały, ani kawałek bielizny zginąć nie może.

Panna Władysława Płocka, która się z wami w ofisie rozmówi po polsku, przyjmie was grzecznie i uprzejmie.

Macie pranie, to zanieście je do pralni Mohn's 2635 Penn Ave., a za oszczędzicie dużo pieniędzy i chorować nie będziecie od pracy.

Kancelarya notaryalno-adwokacka, jedyna Polska L. Gołębiowskiego, No. 2000 Penn Ave.

Najpewniejsza firma sprzedaży mebli i t. p.: Marc. Urbaniak, Mich. Zgoda i Jós. Raczkowski. Najkompletniejszy skład najmodniejszych mebli na South Side. Sprzedajemy za gotówkę lub na kredyt, na tygodniowe lub miesięczne spłaty. Nie żądamy większej zapłaty na kredyt. Zapraszamy wszystkich do obejrzenia naszego zapasu i przekonania się, że u nas kupując, oszczędzą wiele pieniędzy. Ręka rękę myje a swój powinien popierać swojego! Nr. 1505 Carson st. South Side Pittsburg, Pa. Największy taki polski skład w mieście.

Sprawa słynnej Carrie Nation o zakłócenie pokoju publicznego odbyła się w sądzie Police Station No. 1 przed sędzią Vichstein. Sędzia, pomimo jej krzykliwych protestów, skazał ją na zapłacenie $10 kary i zagroził, że jeżeli [illegible] Pittsburga, to pójdzie do więzienia. [illegible] ba, że [illegible] na dowód [illegible] nów i [illegible] piwo i [illegible] ra. Zapłaciła potem karę i smytra.

Na Sprzedaż.

Pierwszorzędna piekarnia i grosernia jest na sprzedaż tanio, najlepsze miejsce dla polaka. A. Neckermann, 501 Carson str., S. S.

Wielki Wspólny Piknik

Wszystkich Polskich parafii z Pittsburga i Okolicy,

urządzony na korzyść

POLSKIEGO DOMU SIEROT.

Odbędzie się dnia

1. i 2. Września

— w —

CALHOUN PARKU.

Wstęp 50 Centów.

Do jak najliczniejszego udziału zaprasza wszystkich Rodaków i Rodaczki jaknajuprzejmiej *Komitet.*

Ubawią się wszyscy wybornie! A przytem i wspomogą przez to Polskie Sierotki.
Czyś młody, czy stary, nie żałuj ofiary,
Niech tam każdy spieszy, setnie się ucieszy,
Los Sierot osłodzi, a Bóg to nagrodzi,
I odda za miarkę dwie miary.

Ogłoszenie.

Doszło do wiadomości tutejszego austryacko–węgierskiego urzędu konsularnego, że pewien agent pod fałszywym pozorem, jakoby w tym urzędzie miał wielkie wpływy i może wskutek tego każdemu poddanemu austryacko–węgierskiemu dać zapewnienie, że za jego pośrednictwem zostanie każdy niezawodnie uwolniony od ćwiczeń wojskowych i kontroli, wyłudza od stron interesowanych dość znaczne sumy.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, że rozstrzyganie podobnych podań przysłuża *wyłącznie* odnośnym władzom wojskowym, a konsulat pośredniczy jedynie w przesełaniu tych podań do tychże władz krajowych.

Strony interesowane przesełając swoje prośby wprost do konsulatu, na wypadek dołączenia książki wojskowej, mają przysłać 40 centów na opłaty pocztowe, gdy zaś książki nie ma przy sobie tylko 20 centów; w tym ostatnim jednak wypadku ma się napisać w podaniu z jakiej gminy i powiatu proszący pochodzi, oraz gdzie i u kogo jego książka wojskowa się znajduje. Oprócz opłat pocztowych nie pobiera się od podań wojskowych *żadnych innych należytości.*

Cesarski i Królewski Konsulat w Pittsburgu, dnia 10go sierpnia, 1903 r.

Potrzeba Zecera.

Zecer fachowy i umiejętny znajdzie natychmiast zatrudnienie w drukarni Wielkopolanina. Stała praca, dobra i pewna zapłata.

Po bliższe szczegóły i warunki adresować: Wielkopolanin, 56 Twenty Second st. Pittsburg, Pa.

5000 Okazowych Ubran.

Sprzedajemy po pół ceny.

Pamiętajcie o tem, że te ubrania równają się we wszystkiem ubraniom na obstalunek. Uszyte z najlepszej English Worsted, Kaźmiru i importowanej Thibet materyi. Cały ten zapas okazowych Ubrań podzielony jest na cztery części, i sprzedawać będziemy po cenach bardzo nizkich.

Zapas No. 1. $10.50 ubranie sprzedamy za **$4.85**	Zapas No. 3. $16.50 ubrania, sprzedamy za **$7.85**
Zapas No. 2. $14.50 ubranie, sprzedamy za **$6.85**	Zapas No. 4. $18.00 ubrania, sprzedamy za **$8.85**

SPODNIE 5000 par męzkich spodni warte $3 i $3.50, po.... **$1.48 i 1.90**

Mamy największy zapas i wybór ubrań dla dzieci — kroju Blouse, Norfolk i Vestee, po 98c do $1.90, wartości dwa razy więcej.

Co tylko otrzymaliśmy **10,000** par okazowych trzewików dla mężczyzn, niewiast i dzieci — przesłanych nam wprost z fabryki i najnowszej jesiennej mody. Po następujących cenach: **98c, $1.19, $1.39, $1.60.** Znane Bostonian $3.50 i $4 trzewiki, po **$2.89**

GLUKOFF CO.,

NOX-EM-ALL.

1321-23-25 PENN AVENUE.

Dziewiąta Serya.

Spółka Budowniczo Pożyczkowa Kordeckiego otwarła nową (dziewiątą) Seryę we Środę, dnia 12 Sierpnia. Wpisowe od 100-dollarowej akcyi wynosi 25c a tygodniowe wpłaty 25 centów. Zapisywać się można do tej Seryi co środę po południu od dn. 12 Sierpnia w biórze Spółki w szkole par. św. Stanisława K. przy Smallman i 21ej ulicy.

Ks. C. Tomaszewski, Pzezes
Jan Kulisiński, Wice-Prez.
M. Posłuszny, Kasyer
Dyrektorzy.
L. Machnikowski, Sekretarz

BACZNOŚĆ!

Najlepsza sposobność kupna dobrego ubrania dla Mężczyzn i Chłopców jest teraz, bo urządzamy

Wielką Wyprzedaż!

dla tego aby zrobić miejsce na zimowy towar, mamy także wielki zapas kapeluszy, koszul krawatów i innych przyborów ga'anteryjnych.

Usługa Prawdziwa Polska.

ZJAWINSKI I SYN

1305 Carson Str. South Side.

Andrew M. O'Brien,

Adwokat i Obrońca Prawny.

Poleca swe usługi prawne Polakom. (Adwokat Spółki Budowniczo-Poż. Kordeckiego). Praktykuje we wszystkich sądach i u skwajerów. Ofis:

433 — 4 Ave. 2 piętro front.

P. V. OBIECUNAS,



NAJSTARSZY I NAJPEWNIEJSZY BANK Polski.

każdemu znany od roku 1894 w którym prowadzę się interes rzetelnie i sumiennie.

Kart Okrętowych

po najtańszych cenach na najlepsze okręty i wysyła pieniądze.

Oprócz tego wyrabia wszelkiego rodzaju pełnomocnictwa (Dowierzenności) Ajmaotary i innego rodzaju akta.

1118 CARSON ST.

South Side, Pittsburg, Pa

WIELKI

BAL!

STRZELCOW ŚWIĘTEJ JADWIGI,

odbędzie się

W PONIEDZIAŁEK,

7. Września,

Pocz. o 7. godz. wiecz.

— W —

Caecilia Hall,

So. Canal Str. Allegheny.

Wstęp: Dla Pary 50c, Extra dama 25c

Będzie na Balu dość jedzenia i picia, muzyka będzie wyborna, najlepsza w Pittsburgu, więc ochoczy będzie wiele.

METROPOLITAN NATIONAL BANK,

KAPITAŁ I NADWYŻKA $750,000

NA 43-EJ I BUTLER ULICY, PITTSBURG, PENN'A.

Cieszący się dotychczas zawsze zaufaniem Polaków, którzy chętnie powierzali mu swe oszczędności; zawiadamia, że dla wygody Waszej Szan. Polacy otworzył oddział zagraniczny, który sprzedaje

Karty Okrętowe do Starego Kraju

na najlepsze Okręta po najtańszych cenach.

i

BILETY KOLEJOWE

Posyła najtaniej pieniądze do Kraju.

Zmienia pieniądze tutejsze na Austryackie Korony, Pruskie Marki i Rossyjskie Ruble.

Nadal przyjmuje wasze oszczędności na Procent.

Polaków obsługuje najgrzeczniej Polski urzędnik banku **JAN M. HORODYSKI.**

GODZINY OFISOWE

Poniedziałki, Środy i Soboty od 8 rano do 9 wiecz.
Wtorki, Czwartki i Piątki, od 8 rano do 6 wiecz.